

GŁOS KATOLICKI

Nr 11 (1996) Rok XLIV

17.3.2002

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Wilno: kościół kalwaryjski pw. Znalezienia Krzyża Świętego - Kalwaria Wileńska

1,40 euro

Prof. Leszek Wątróbski



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Ez 37,12-14

Czytanie Księgi proroka Ezechiela

Tak mówi Pan Bóg: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam Mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam”, mówi Pan Bóg.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 8,8-11

Czytanie z Listu

św. Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Jezusa Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was Ducha.

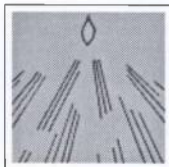
EWANGELIA

J 11,3-7.17.20-27.33b-45

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: „Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz”. Jezus usłyszawszy to rzekł: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą”. A Jezus milował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: „Chodźmy znów do Judei”. Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga”. Rzekł do niej Jezus: „Brat twój zmartwychwstanie”. Rzekła do Niego Marta: „Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym”. Rzekł do niej Jezus: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?”. Odpowiedziała Mu: „Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”. Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: „Gdzieście go położyli?”. Odpowiedzieli Mu: „Panie, chodź i zobacz”. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: „Oto jak go miłował”. Niektórzy z nich powiedzieli: „Czy ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?”. A Jezus ponownie okazując głębokie wzruszenie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: „Usuniecie kamień”. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?”. Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał”. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!”. I wyszedł zmarły mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”. Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Różne były świadectwa wskazujące na prawdziwe człowieczeństwo Jezusa Chrystusa. Niewątpliwie jednym z nich był płacz nad śmiercią przyjaciela.



Wzruszony Pan płacze nad grobem Łazarza. Ludzka miłość - przyjaźń jest potwierdzeniem człowieczeństwa każdej osoby, a płacz nie jest oznaką słabości, lecz uzewnętrznieniem ludzkiego uczucia. To samo wydarzenie jest zarazem świadectwem za prawdziwym bóstwem Jezusa Chrystusa. Przywrócić życie zmarłemu, który - jak słyszeliśmy - już cuchnie, bo jest w grobie od kilku dni, może jedynie Bóg. Takie zdarzenie nie może być wyjaśniane nieobowiązująco, ale musi się mu przyznać nadzwyczajną moc. I to taką moc, która właściwa jest jedynie Bogu.

Opisane przez świętego Jana zdarzenie, które miało miejsce w Betani ukazuje nam Jezusa tak bardzo ludzkiego, a zarazem prawdziwego Boga. Ten obraz jest dla nas wielką otuchą i dopingiem, szczególnie w chwilach frustracji. Natura ludzka, kondycja stworzenia podatnego na słabość jest znana Jezusowi. Ta rzeczywistość nie może być dla nas powątpiewnym usprawiedliwieniem, czy wręcz uniewinnieniem, niemniej jednak stanowi wsparcie dla tych, których częste upadki doprowadza-

PRAWDZIWY CZŁOWIEK. PRAWDZIWY BÓG

ją do wielkiego zniechęcenia. Świadomość, że Chrystus jest z nami dodaje nam tych sił, których tak bardzo potrzebuje każdy człowiek.

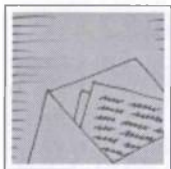
Dzisiejsza perykopa z tzw. „niedzieli Łazarza”, eksponując myśli o życiu i o śmierci, potwierdza ich obecność w życiu człowieka wszystkich czasów, również człowieka Biblii. Jednakże Chrystus Pan łagodzi tragizm tych myśli, ponieważ jako prawdziwy człowiek partycypuje w ludzkich obawach i słabościach, zna trwogę konania. Natomiast jako prawdziwy Bóg - władca życia i śmierci - pozostaje z człowiekiem i w jego ziemskim życiu, i w chwili przejścia do wieczności, i w wieczności. Ma moc odebrać życie, ale ma też moc, aby je przywrócić. Pisze o tym św. Paweł w Liście do Rzymian: „I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi”.

Śmierć teraz jest inna. Została przemieniona. Nie jest już miejscem zakazanym ani przystanią w morzu nicości i milczenia. Otwiera się ku nieskończoności i wieczności. „Nie zostawisz mej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierni Tobie zazna-



grobu. Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy” (Ps 16, 10-11).

KS. JÓZEF BODZIONY



telegram do Czytelników

17 marca 2002

19 marca Kościół wspomina św. Józefa, którego nazywa się „milczącym świętym”. Podstawą do takiego tytułu jest fakt, że na kartach Ewangelii nie zanotowano żadnych słów, które zostały wypowiedziane Jego ustami. O samym Józefie jednak jako zatroskanym opiekunie Jezusa Chrystusa i Jego Matki mówią wszyscy Ewangeliści. Można zatem stwierdzić, że za milczeniem tego Świętego, ukryta jest pełna pokory i cichości służba Bogu i ludziom. Postać św. Józefa uświadamia nam wyraźnie, że milczenie to trudna sztuka. Popularne powiedzenie: „Mowa jest srebrem, a milczenie złotem” jeszcze wymowniej nam o tym przypomina.

(x. T.D.)

z satyrycznej teki L.B.

KOMUNO,
WRÓĆ!

ZA PÓZNO.
JUŻ WRÓCIŁA...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ CZY WETO ?

Drugą osobą oprócz Judasza, która zapisała się bardzo wyraźnie w ostatnich dniach życia Chrystusa jest rzymski prokurator Poncjusz Piłat. O ile Judasz zdradza swojego Mistrza fałszywym pocałunkiem, o tyle namiestnik cesarza czyni gest w postaci umycia rąk, którym kończy sąd nad Jezusem.



(rep. M. Stomer - Poncjusz Piłat umywa ręce - XVII w. - Luwr)

SPRAWOWANIE WŁADZY

Poncjusz Piłat mocno akcentował swoją władzę. Józef Flawiusz opisuje („Starożytności”) powszechne niezadowolenie i rozdrażnienie Żydów wywołane zaraz na początku urzędowania rzymskiego prokuratora. Szerokim echem odbiły się fanaberie spowodowane wprowadzeniem do świątyni jerozolimskiej chorągwi rzymskich (z podobiznami cesarza) i zabranie skarbu świątynnego (nazywanego *korban*) na budowę kanalizacji w Jerozolimie. Piłat nie liczył się początkowo z oburzeniem, jakie wywołały jego decyzje. Z czasem jednak zaczęły napływać do Rzymu wieści o coraz większym niezadowoleniu z uprawianej przez niego polityki. Relacje i listy wysyłane do cesarza Tyberiusza znacznie osłabiły pozycję rzymskiego prokuratora. Wszystko, zgodnie z zamiarami władz żydowskich, zmierzało do tego, aby odwołać Poncjusza. Władze lokalne miały w tym względzie duże doświadczenie. Kilku rzymskich prokuratorów - poprzedników Piłata - sprawowało władzę tylko przez jeden rok. Poncjusz Piłat więc był swoistym ewenementem. Ostatecznie czas jego prefektury zakończył się w trzy lata po śmierci Chrystusa. Bezpośrednią przyczyną odwołania Poncjusza Piłata był krwawo stłumiony bunt na górze Gerezim. Niemniej jednak dziesięcioletnia prefektura stanowi swoistego rodzaju wyjątek w sprawowaniu władzy przez rzymskich prokuratorów w czasach Jezusa. Istnieją podstawy, by stwierdzić, że to właśnie polityka „silnej ręki” pozwoliła Piłatowi utrzymać się na stanowisku przez tak długi okres.

Ciąg dalszy na str. 4

STARY KWAS W NOWEJ BECZCE

Pół roku rządów lewicowej koalicji w Polsce (podpieranej w trudnych chwilach głosami „Samoobrony”) śmiało nazwać można „przywróceniem PRL-u w warunkach demokratycznych”. Lewica w Polsce przymierzyła się do „wariantu meksykańskiego”, gdzie także „w warunkach demokracji” Partia Instytucjonalno-Rewolucyjna rządziła prawie 60 lat...

Najpierw więc postkomuniści dokonali czystek w służbach specjalnych: widać od razu, który instrument władzy uważają za najważniejszy. Potem przyszła kolej na czystki w administracji gospodarczej, bo przecież kasa partyjna musi być z czegoś zasilana; w Polsce jest nadal prawie 2 tysiące przedsiębiorstw państwowych (jednoosobowe spółki skarbu państwa), nie licząc tych, w których państwo ma udziały: tysiące stanowisk do obsadzenia, niezwykle, wręcz szokująco wysoko płatnych. Wreszcie przyszła kolej na czystki w administracji państwowej. Doły partyjne niezwykle mocno naciskają na Millera, spragnione państwowych posad, lukratywnych stanowisk, władzy i znaczenia - i już dziś widać gołym okiem, że deklarowana przez postkomunistów w kampanii wyborczej wola „ograniczenia biurokracji” przerodziła się w jej skrzętną rozbudowę.

Tymczasem program gospodarczy rządu Millera uderzył boleśnie w rodziny i ich oszczędności; poza tym trudno w tym programie doszukać się elementów uzasadnionego optymizmu. Myślą przewodnią tego programu jest „zabrać wszystkim, aby dać niektórym” i jakoś dotrwać do referendum w sprawie akcesu Polski do UE.

Skazą w tej wizji rządzenia krajem jest nasilająca się walka polityczna między rekrutującym się z b. Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej politycznym zapleczem Millera - a rekrutującym się z b. Socjalistycznego Związku Studentów Polskich zapleczem politycznym Kwaśniewskiego. Jak to się zwykle dzieje, gdy scena polityczna ulega monopolizacji - nasilają się walki frakcyjne, walki wewnątrzpartyjne. Walkę między Millerem a Kwaśniewskim zaostroża fakt, że Kwaśniewski dokłada wszelkich starań, aby ocalić od politycznego niebytu Unię Wolności, która nie dostała się do parlamentu. Jej działacze obserwują z narastającym niepokojem, jak kolejne „tłuste” posady w rządzie, administracji gospodarczej i państwowej biurokracji dostają się w ręce ludzi Millera.

Ciąg dalszy na str. 6-7



życie Kościoła

KRAJ

■ Jan Paweł II przybędzie do Polski w sierpniu br. Wstępne plany kilkudniowej wizyty obejmują m.in. sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, Kalwarię Zebrzydowską oraz odpoczynek w Tatrach lub na Podhalu.

■ Zbigniew Nosowski, redaktor naczelny miesięcznika „Więź” został mianowany konsultorem Papieskiej Rady ds. Świeckich. Nosowski ma 40 lat. Jest żonaty, ma dwie córki.

■ „Nigdy nie molestowałem, powtarzam: nie molestowałem naszych kleryków i księży” - powiedział metropolita poznański abp Juliusz Paetz odnosząc się do publikacji „Rzeczpospolitej” zarzucającej mu nadużycia seksualne. „Doszło do nadinterpretacji moich słów i zachowań. Mógłbym spojrzeć w twarz tych, którzy mnie oskarżali” - mówił Arcybiskup. Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski oświadczyło, że sprawa, o której mówi się w artykule została przedłożona Stolicy Apostolskiej.

■ Łączny sprzedany nakład książek ks. Jana Twardowskiego wynosi już 2 mln. Liczbę tytułów dostępnych na rynku ocenia się na około 120.

■ Ponad 3,5 tys. polskiej młodzieży zadeklarowało swój udział w XVII Światowych Dniach Młodzieży w Toronto. W ich trakcie 24 lipca odbędzie się Dzień Polski, mający na celu promocję kultury polskiej. W programie przewidziane są koncerty polskich i polonijnych zespołów, przedstawienia teatralne, wystawa o Polsce jako ojczyźnie Jana Pawła II oraz wspólna modlitwa i Eucharystia pod przewodnictwem biskupów polskich.

■ Jeden z najważniejszych dla historii Kościoła w Polsce kościół Świętego Krzyża w Warszawie został podniesiony do godności bazyliki mniejszej. W tejże świątyni w czasie Wielkiego Postu 1707 r. odśpiewano po raz pierwszy Gorzkie Żale (autorstwa misjonarza ks. Wawrzyńca Benika), które bardzo szybko zdobyły wielki rozgłos i popularność w całej Polsce. Stąd też od 1980 r. nadawana jest na falach radiowych Msza św. Kościół jest od początku związany z obecnością księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo na ziemiach polskich.

WATYKAN

■ „Kościół musi zrozumieć Internet”, ażeby „komunikować się z osobami, w szczególności z młodymi ludźmi, zanurzonymi w doświadczeniu tej nowej technologii, ale również po to, by czynić z niego jak najlepszy użytek” - napisali autorzy dokumentu „Kościół i Internet”, ogłoszonego przez Papieską Radę Środków Społecznego Przekazu wraz z instrukcją o etyce w cyber-

Ciąg dalszy ze str. 3

NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ CZY WĘTO?

W czasie, gdy Poncjusz Piłat stanął przed decyzją wydania wyroku na Jezusa, jego pozycja była już poważnie zagrożona. Narastało coraz większe niezadowolenie, a rzymski prokurator mógł się liczyć z odwołaniem z zajmowanego urzędu. Dodatkową trudność dla Piłata stanowiła sytuacja w samej Jerozolimie, w czym niezbyt dobrze był zorientowany, spędzał bowiem większość czasu w Cezarei Nadmorskiej, nazywanej również Palestynską. Miasto to było adaptowane przez niego na wzór rzymskich metropolii. Do Jerozolimy Poncjusz Piłat przybywał w sytuacjach nadzwyczajnych, ale w każdym roku był w tym mieście w czasie Paschy. Motywem jego pobytu było czuwanie nad bezpieczeństwem w okresie potężnego napływu ludności. Wszystko wskazuje na to, że wówczas Piłat korzystał gościnnie z pałacu Heroda.

PROCES JEZUSA

To właśnie do prokuratora rzymskiego zaprowadzono Jezusa uznanego przez arcykapłanów i starzyznę za złoceńcę. Poncjusz Piłat rozpoczyna proces pytając Żydów, o co Jezus jest oskarżany. Widząc złożoność problemu nie chce podjąć się sądu i uznaje, że Jezus jako Żyd powinien być osądzony w świetle prawa żydowskiego. W odniesieniu do takiego stanowiska Żydzi wyrażają swoją opinię: „Nam nie wolno nikogo zabić” (J 18,31).

W takiej oto sytuacji i pod presją Żydów sugerującą, że to on ma przeprowadzić sąd jako przedstawiciel rzymskiego prawa, Piłat przystępuje do kontynuacji procesu. Na początku pyta Jezusa: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?” (J 18,33). Nie widząc wyraźnej reakcji ze strony Skazańca wyraża swoje zdumienie: „Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?” (J 18,35). Piłat nie może zrozumieć sytuacji i nie widzi powodu, dla którego Jezus został wydany w jego ręce. W momencie, gdy Jezus przyznaje się, że jest królem i wyjaśnia sekret mesjański: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”, Piłat stawia mu pytanie o prawdę, po którym oświadcza Żydom, że nie znajduje w Jezusie żadnej winy (por. J 18,37-38).

Kolejną formą obrony Jezusa podjętą przez Piłata jest skorzystanie z żydowskiego zwyczaju uwolnienia - z racji święta Paschy - jednego więźnia. Próbuje on przekonać Żydów do uwolnienia Chrystusa: „Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego?” (J 18,39). Działanie to jednak nie przynosi skutku. Tłum zdecydowanie opowiada się za uwolnieniem Barabasa (por. J 18,40). Wówczas Piłat podejmuje decyzję o biczowaniu Jezusa (por. J 19,1) licząc, że to wzbudzi litość wśród zgromadzonych. Po ubiczowaniu

Piłat ponownie oświadcza, że nie znajduje winy w Jezusie (por. J 19,4).

Wówczas dochodzi do apogeum całego procesu. Arcykapłani upominają się o ukrzyżowanie Jezusa. Piłat nie ustępuje i stwierdza: „Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy” (J 19,6). Żydzi odwołują się wówczas do Prawa i stwierdzają, że Jezus powinien umrzeć, bo sam siebie czyni Synem Bożym. W tym momencie Piłat zaczyna się lękać, ale nie rezygnuje z obrony Jezusa. W tej sytuacji do głosu dochodzą kolejne okrzyki sugerujące sprzeniewierzenie się Piłata samemu cesarzowi: „Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cezarowi”. Piłat jest nieustępliwy i próbuje dalej uwolnić Chrystusa, ale sprawa zdaje się już być przesądzona, gdy arcykapłani orzekają: „Poza Cezarem nie mamy króla” (J 19,12-15). Wówczas Piłat rezygnuje z dalszej obrony i wydaje Jezusa na ukrzyżowanie.

GEST PONCJUSZA PIŁATA

Dokonując analizy przebiegu procesu zauwazamy, że Piłat osobiście nie przejawiał wrogości wobec Jezusa. Odpowiedź na pytanie, czy Jezus jest królem („Tak, ja nim jestem!”) nie wzbudziła drwin i temu podobnych reakcji rzymskiego prokuratora. Przynaglając, aby Jezus bronił się: „Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają” (Mk 15,4), pytanie: „Co to jest prawda?” (J 18,38), a także stwierdzenie: „Oto Człowiek” (J 19,5) potwierdzają tę tezę w sposób bardzo wymowny.

Dodatkowe światło na zachowanie Poncjusza Piłata w trakcie procesu Jezusa daje św. Mateusz. Ewangelia ta przekazuje ostrzeżenie, że żona prosiła rzymskiego prokuratora, aby nie czynił Jezusowi nic złego: „Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu” (Mt 27,19). Motywacja ta w istotny sposób mogła wpłynąć na stanowisko prokuratora rzymskiego.

Wszystko, co miało miejsce w Pretorium w czasie procesu Jezusa było zakończone umyciem rąk przez Piłata. Nie możemy jednak zapominać o tym, że gestowi temu towarzyszyły słowa: „Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego. To wasza rzecz” (Mt 27,24).

Złożoność tego gestu Piłata może potwierdzać również dzisiejsze rozumienie umywania rąk. W pierwszym znaczeniu gest ten oznacza unikanie lub zrzucanie odpowiedzialności na kogoś. W drugim może być znakiem sprzeciwu i wskazywać, że ktoś odżegnuje się od czegoś lub z czymś się nie zgadza. W odniesieniu do umycia rąk przez Poncjusza Piłata mamy do czynienia z drugim rozumieniem, czyli w sensie znaku sprzeciwu - cały przebieg procesu wskazuje, jak i w co był Piłat uwikłany i co w konsekwencji nie dało mu szans obrony Jezusa do końca.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL

DIECEZJA WITEBSKA NA BIAŁORUSI ROZWIJA SIĘ

Początek nowego roku w każdej diecezji związany jest z podsumowaniem posługi duszpasterskiej w minionym roku. Takiego podsumowania dokonano również w diecezji witebskiej na Białorusi, która istnieje zaledwie dwa lata, a jej pierwszym biskupem jest J. E. ks. bp Władysław Blin. Dane statystyczne, za którymi kryje się gorliwa posługa duszpasterska Pasterza diecezji oraz wszystkich kapłanów i siostr zakonnych pracujących w diecezji, mówią o ciągłym rozwoju tej nowej diecezji. I tak:

Nazwa	Rok 2000 - stan	Rok 2001 - stan
Parafie	64	81
Kapłani	47	69
Siostry zakonne	44	53
Klerycy	20	36
Sakrament Bierzmowania	989 osób	2.237 osób
Sakrament Małżeństwa	350	478
	w tym mieszanych 130	w tym mieszanych 133

Oto tylko niektóre z całego spisu danych diecezji witebskiej za rok 2001. Na szczególną uwagę zasługuje liczba małżeństw mieszanych, czyli pomiędzy katolikami a przedstawicielami innych wyznań chrześcijańskich - głównie są to prawosławni - na terenie tej diecezji. Sytuacja wskazuje wyraźnie na zdrowy ekumenizm i współprzenikanie się tych dwóch wyznań chrześcijańskich.

Po wielu latach zakazu wyznawania wiary i życia według nich na tych terenach widać, jak wielkie jest pragnienie wiernych powrotu do Boga. Patrząc jednak na życie mieszkańców tej diecezji należy stwierdzić, jak wiele pracy czeka jeszcze Pasterza diecezji, duszpasterzy i wszystkich trudzących się nad odnową życia religijnego obywateli Białorusi. Potrzeba przede wszystkim kapłanów, nowych zgromadzeń zakonnych żeńskich i męskich, potrzeba gorliwych katechetów świeckich, o co szczególnie w każdym

miejscu prosi ks. bp Władysław Blin. Podsumowując miniony rok rozwoju diecezji witebskiej trzeba pamiętać też o wszystkich wierzących i ludziach dobrej woli, którzy spieszą z wieloraką pomocą tej młodej diecezji. Niech Pan Bóg wszystkim błogosławi, zmarłych dobrodziejów niech obdarzy nagrodą nieba, a św. Józef Kuncewicz, patron diecezji witebskiej wyprasza wszystkim potrzebne łaski.

Za 2001 rok, pierwszy rok nowego tysiąclecia i stulecia, za wszelkie dobro, które się dokonało na Witebszczyźnie i w sercach jej mieszkańców trzeba zawołać: „Bogu niech będą dzięki!”.

KS. PIOTR SIOLKOWSKI,
KANCLERZ KURII

Ul. Czkałowa 52, korp. 1, m. 21;
210041 Witebsk 3, Białoruś;
tel./fax: 00375/212 210 157;
e-mail: curdioe@vitebsk.bv

OJCIEC JAN GÓRA ZAPRASZA DO LEDNICY

3 marca 2002 w kościele polskim w Paryżu gościł o. Jan Góra. Zapoznał on tutejszą społeczność z ideą spotkań lednickich i duszpasterstwem młodzieży. Ojciec Jan zaprosił również polską młodzież z Paryża na spotkanie do Lednicy, które rozpocznie się w wigilię Zesłania Ducha Świętego 18 maja 2002 roku. Tegoroczne nabożeństwo będzie nawiązaniem do cudu w Kanie Galilejskiej, zapisanego w Ewangelii według św. Jana (2, 1-12). Dla przybywających udostępniona zostanie katedra i inne kościoły w śródmieściu Gniezna, aby młodzież mogła skorzystać z sakramentu pojednania. Przybywający zostaną wprowadzeni na pola lednickie przez kapele weselne i zespoły regionalne.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.00. Mszą świętą, w czasie której będzie udzielona Komunia pod dwiema postaciami, odnowione zostaną przyrzeczenia małżeńskie i śluby zakonne. Oprawę spotkania „Gody weselne w Kanie” będą stanowiły: 1. Polonez na cześć Ojca Świętego, prowadzony przez 82 wodzirejów, procesja

kapel i zespołów ludowych, weselny poczęstunek; 2. Procesja z wizerunkiem Maryi, wniesienie Modlitewnika Maryjnego, rozdanie medalików Matki Boskiej i zawierzenie Maryi dzieła i młodzieży lednickiej; 3. Procesja z kwiatami i złożenie darów przez każdego uczestnika spotkania; 4. Dźwięk dzwonu „Jezus Chrystus”; 5. Przesłanie Ojca Świętego: wniesienie i napełnienie stągwi wodą ze źródeł z całej Polski, przelanie wody do Jeziora Lednickiego; wypłynięcie biskupów w asyście rybaków na jezioro i wlanie wina z Kany Galilejskiej do jeziora; 6. Wybór Chrystusa: procesja z winem; rozdanie ampulek z winem z Ziemi Świętej i modlitwa biskupów o przemianę wody w wino. Całość spotkania zakończy przejście przez Bramę III Tysiąclecia.

Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. (00 48) [0]61 852 31 34 lub 852 38 67 (Polska), 01 55 35 32 37 (Francja - ks. Tadeusz Śmiech), a także w Internecie: www.lednica2000.pl.

(REDAKCJA)



życie Kościoła

przestrzeni. „Internet stwarza możliwości i jest wyzwaniem dla Kościoła, ale nie zagrożeniem” - powiedział przewodniczący Rady, abp John Patrick Foley.

■ Stolica Apostolska proponuje całkowity i powszechny zakaz klonowania człowieka - stwierdził przedstawiciel Watykanu przy ONZ, abp Renato Martino. Zaznaczył, że stanowisko to nie zależy ani od stosowanej techniki, ani też od celów mających usprawiedliwić takie eksperymenty.

■ Jan Paweł II ogłosił daty kanonizacji błogosławionych - kapucyńskiego stygmatyka o. Pio (16 czerwca) i José Maria Escrivá de Balaguer, założyciela Opus Dei (6 października).

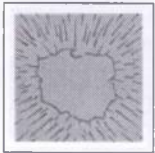
■ W dniach 23 lipca - 1 sierpnia Jan Paweł II odwiedzi kolejno Kanadę, Meksyk i Gwatemalę. W czasie pięciodniowego pobytu w Kanadzie weźmie udział w XVII Światowych Dniach Młodzieży, a także uda się na krótki odpoczynek w górach. Do Meksyku (już po raz piąty) i Gwatemali (po raz trzeci) pojedzie, by kanonizować tamtejszych nowych świętych: Juana Diego i Pedro Betancura. Od czasu dwunastodniowej pielgrzymki do Polski w 1999 roku Papież nie odbywał tak długich podróży.

ZAGRANICA

■ Rola dominikanów w średniowiecznej Inkwizycji, gdy powstawały pierwsze kościelne sądy nad heretykami, była tematem konferencji w Rzymie. Zakon Kaznodziejski rozpoczął tym samym bezprecedensowe badania historyczne nad swoim udziałem w tworzeniu i rozwoju Inkwizycji.

■ Dni łaciny są policzone - stwierdzili uczestnicy kongresu poświęconego oficjalnemu językowi Kościoła. „Nawet Papież popełnia czasem błędy w tym języku” - powiedział o. Anacleto Pavanetto, przewodniczący watykańskiej Fundacji „Latinitas”. Przypomniawszy ze smutkiem, że podczas ubiegłorocznego Synodu Biskupów tylko jeden uczestnik przemawiał po łacinie. Ks. Biagio Amata, dziekan wydziału łaciny Uniwersytetu Salezjańskiego, ubolewa, że „są dzisiaj księża, którzy nie potrafią nawet przeczytać napisów na dawnych tablicach w swych kościołach”.

■ Gotowość ofiarowania swego życia w zamian za uwolnienie kobiety skazanej za cudzołóstwo na śmierć przez ukamienowanie wyraził arcybiskup Lagos w Nigerii, Anthony Olubunmi Okogie. Katolicki duchowny pragnie w ten sposób zaprotestować przeciwko wprowadzaniu sądów islamskich w jego ojczyźnie, formalnie pozostającej państwem laickim.



z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski podróżował do Włoch oraz na zjazd lewicowych przywódców do Szwecji. Na audiencji w Watykanie przekazał Ojcu Świętemu zaproszenie do Polski. Nieoficjalnie mówi się o pięciodniowej pielgrzymce w połowie sierpnia. Dokładny program będzie znany w kwietniu.

□ Wizytę w Polsce złożył prezydent Brazylii F. H. Cardoso. Wziął on m.in. udział w spotkaniu dotyczącym biznesu. Obroty polsko-brazylijskie zamknęły się ubiegłym roku sumą blisko pół miliarda dolarów. 80% tej sumy jednak stanowił polski import, co wskazuje na znaczny deficyt Warszawy we wzajemnych obrotach.

□ MSZ Cimoszewicz odbył wizyty w Berlinie i Paryżu. Poza przygotowaniami do spotkania Trójkąta Weimarskiego omawiano sprawę kandydowania Polski do UE, w tym budzące wiele kontrowersji sprawy zakupu ziemi przez cudzoziemców.

□ Wizytę w Warszawie złożył minister spraw zagranicznych Grecji G. Papandreu. Przy okazji pobytu minister odszukiwał swoje polskie korzenie rodzinne. Jego pradziadek pochodził z białostockiego i nazywał się Minejko.

□ Przebywający z wizytą w Polsce przewodniczący niemieckiej izby wyższej - Bundesratu K. Wowerait z rządzącej obecnie SPD zapowiedział udzielenie państwowej pomocy dla organizacji polonijnych w tym kraju.

□ Polacy z krajów b. Związku Sowieckiego będą mogli liczyć na udogodnienia w otrzymywaniu wiz długoterminowych przy wjazdach do Polski. Od lipca 2003 roku Polska wprowadzi wizy dla obywateli Białorusi, Ukrainy i Rosji, co automatycznie będzie dotyczyło także mieszkających w tych krajach Polaków. Warto przy okazji zapytać co z „Kartą Polaka”, nad którą pracował parlament?

□ Głosami SLD, UP i PSL Sejm skrytykował Radę Polityki Pieniężnej za brak chęci na dalsze obniżanie stóp procentowych.

□ Polska przedstawiła UE nowe stanowisko w sprawie zakupu ziemi przez cudzoziemców. Warszawa chce na 12 lat wstrzymania zakupu ziemi rolnej i lasów, na 5 lat mieszkań rekreacyjnych (drugie domy) i zezwolić bez ograniczeń na nabywanie ziemi pod inwestycje.

□ Ustępstwa w sprawie sprzedaży ziemi stały się przyczyną wniosku posłów Samoobrony o odwołanie ministra rolnictwa J. Kalinowskiego z PSL, któremu zarzucają zdradę interesu rolników.

□ Na IX zjeździe Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego nowym prezesem tej partii wybrano J. Kropiwnickiego, działacza ZChN z Łodzi.

□ Po publikacji dziennika „Rzeczpospolita” rozgłosu nabrała sprawa abp. J. Paetza, którego oskarżono o praktyki homoseksualne. Sprawę bada Stolica Apostolska, która w najbliższym czasie podejmie decyzję co do ewentualnych restrykcji wobec poznańskiego arcybiskupa.

□ Proces w sprawie Grudnia 1970 roku zaczął się od nowa. Ponieważ przerwa w procesie o strzelanie do robotników na Wybrzeżu trwała dłużej niż 35 dni adwokaci oskarżonych zażądali rozpoczęcia rozprawy od początku. Przypomnijmy, że na ławie oskarżonych zasiadli Kociolek, Jaruzelski i Tuczapski. Wszyscy oczywiście odpowiadają z wolnej stopy.

□ B. prezydent Łodzi Czekalski z UW, oskarżany o rozmaite nadużycia, wpadł w nowe kłopoty. Policja zatrzymała go za prowadzenie samochodu po pijanemu. Topią się nam te autorytety, oj topią...

□ Sejm ustanowił rok 2002 rokiem obchodów pamięci i dorobku śpiewaka Jana Kiepury.

□ Polski parlament przedłużył aż do 2008 roku datę ostatecznego zakupu przez Polskę wielozadaniowych samolotów dla wojska. Chodzi o 48 maszyn, które chcą dostarczyć Francuzi, Amerykanie lub koncern szwedzko-brytyjski.

□ Związkowcy ze Stoczni Gdynia otrzymali dyscyplinarne zwolnienia z pracy. Dyrekcja zarzuciła im organizowanie nielegalnego strajku na terenie zakładów.

□ Stocznia w Szczecinie przerwała, z powodu braku pieniędzy, produkcję statków i wysłała swoich pracowników na przymusowy urlop.

□ Telekomunikacja Polska S.A., do której weszli udziałowcy Francuzi, zapowiedziała zwolnienie w tym roku 11 tysięcy swoich pracowników.

□ Polska sprzedaje Indiom wojskowe wozy zabezpieczenia technicznego, systemy kierowania ogniem do czołgów T-72, radary i spadochrony. Teraz trzeba wysłać handlowców do Pakistanu...

□ Na Słowacji zatrzymano b. posła AWS Kolasieńskiego, który jest ścigany listem gończym za oszustwa bankowe. B. poseł uciekł za granicę w momencie, gdy kończył mu się immunitet. Kolasieński miał występować w przebraniu księdza i usiłować prac na Słowacji wywiezione pieniądze. Procedura ekstradycji może potrwać kilka miesięcy.

□ Ceny powierzchni biurowej w Warszawie stawiają stolicę Polski na 37 miejscu na świecie pod względem drożyzny.

□ Rządowe zapowiedzi podniesienia opłat za akcyzy na sprowadzane z Zachodu samochody spowodowały wielokilometrowe kolejki na granicach. Importerzy chcą skorzystać z ostatniej szansy odprawy bez cła, które zniesiono na początku roku.

□ B. Labuda z kancelarii prezydenckiej rozpoczęła akcję „kobieta bezpieczna”. W jej ramach 10 tysięcy Polek ma przejść kursy samoobrony. Instruktorzy zacieraają ręce, ale ciekawe co się stanie, kiedy swoje umiejętności płeć piękna skieruje przeciw mężom?

Ciąg dalszy ze str. 3

STARY KWAS W NOWEJ BECZCE

Obszar politycznych wpływów Kwaśniewskiego stał się swoistą „przechownią” działaczy Unii Wolności. No cóż, nie tak to miało być: Unia Wolności wystąpiła, jak pamiętamy, z rządu Buzka w nadziei, że po wyborach utworzy z SLD koalicję, jednak niespodziewany rozpad UW i klęska wyborcza uniemożliwiły te dalekosiężne projekty. Teraz ich realizatorem jest Kwaśniewski, który pomaga Unii Wolności podźwignąć się z upadku, przetrwać - i zapewne nawiązać do dawnego planu przy najbliższej okazji.

Brak jakichkolwiek sukcesów w życiu gospodarczym i nadciągające widmo poważnego kryzysu gospodarczego (bezrobocie przekroczyło 18%, spada rentowność przedsiębiorstw, kurczy się popyt i pojawiają się zatory płatnicze w sektorze prywatnym) popychają rządzącą koalicję ku nasilonym działaniom propagandowym, mającym na celu odwrócić uwagę społeczeństwa od narastających problemów i skierować ewentualne niezadowolenie społeczne w inną stronę. Jak pokazuje historia, w takich trudnych okresach silna jest wśród lewicy pokusa, by ekscytować zawiść społeczną i wynajdywać „kozła ofiarnego”. Wiele wskazuje na to, że rządząca dziś Polską lewica skłania się także ku tego rodzaju socjotechnice: bo chociaż Miller i Kwaśniewski dokonują pozorowanych „gestów przyjaznych” wobec Kościoła - jednocześnie aprobują odgórnie inspirowane „oddolne” ataki na Kościół. I tak postawie lewicy proponują dodatkowe opodatkowanie Kościoła; dopuszczalność aborcji „ze względów społecznych”; nowe prawo o konkubinacie (które de facto dopuszczałoby „małżeństwa” homoseksualne. Taka socjotechnika - szczucie przeciw Kościołowi partyjnych dołów - pozwala kierownictwu lewicy występować w roli „powstrzymujących napór dołów”. Jest to socjotechnika „dobrego i złego ubeka” zastosowana w płaszczyźnie politycznej.

„W czasie kryzysów strzeżcie się agentów” - przestrzegał marszałek Piłsudski. Można obawiać się, że w nadciągającym, poważnym kryzysie gospodarczym rządząca postkomunistyczna lewica może posłużyć się działaniami agenturalnymi. Przykład odwołania prezesa „Orlenu” był znamieny (posłużono się Urzędem Ochrony Państwa). Jednocześnie minister - koordynator służb specjalnych podjął zadziwiającą decyzję, umożliwiającą powrót do tych służb funkcjonariuszy SB, skompromitowanych w czasach PRL. Żeby postawić kropkę na „i”, prezydent Kwaśniewski - za pomocą przyjętej przez Sejm ustawy prezydenckiego pomysłu - uniemożliwił już wszelką wiarygodną lustrację. Dodajmy do tego ograniczenie środków finansowych (jedna z pierwszych decyzji rządu Millera) na działalność Instytutu Pa-

mięci Narodowej - a obraz powrotu do PRL „w warunkach demokratycznych” stanie się pełny i wyraźny. Właśnie w tych dniach „rozpoczął się od nowa” proces gen. Jaruzelskiego, co w praktyce oznacza, że zanim proces ten teraz się zakończy - sprawa jego odpowiedzialności ulegnie przedawnieniu. Niestety w warunkach obecnej konstytucji i obecnego ustawodawstwa taki powrót do PRL-u jest możliwy w warunkach demokratycznych. Nie przypadkiem obecna konstytucja jest tworem spółki SLD-UW.

Wobec nadciągającego kryzysu gospodarczego i wzrostu bezrobocia, nomenklatury rządzących partii lewicowych upatrują utrwalenia władzy w akcesie Polski do UE: wszak to aparaty partyjne rządzącej koalicji skorzystają w pierwszym rzędzie i w największych rozmiarach z tzw. środków pomocowych. Stąd właśnie nie gospodarka, ale prounijna propaganda jest głównym celem i troską postkomunistów; stąd też podejmowane próby szantażowania Kościoła katolickiego, aby uwikłać Kościół w prounijną propagandę.

Rzeczowa rozmowa o gospodarce - a zwłaszcza o podatkach - zniknęła już niemal zupełnie z lewicowego dyskursu rządzących postkomunistów. Jej miejsce zajęły propagandowe zakłęcia w rodzaju: „Dla SLD gospodarka jest najważniejsza”, albo: „Tylko wzrost gospodarczy ograniczy bezrobocie”. Tymczasem wielu ekonomistów wskazuje, że właśnie w Polsce wzrost gospodarczy nie przekłada się na mniejsze bezrobocie, gdyż gospodarka nazbyt spętana jest państwowymi regulacjami, nazbyt jeszcze upaństwowiona i zbyt wysoko opodatkowana.

Propaganda rządzącej koalicji, jak to zwykle bywa w przypadku rządów lewicy, a zwłaszcza postkomunistycznych, nakierowana jest na najmniej wykształconą część społeczeństwa. Ale demagogia społeczna i wzbudzanie zawiści to stare instrumentarium polityczne, także PRL-owskiego rodowodu. W kręgach nielewicowych coraz częściej słychać pytanie: Jeśli już dziś rządząca lewica pozwala sobie na szantaż polityczny wobec Kościoła, aby wymusić na nim prounijne zaangażowanie, na co pozwoli sobie potem, gdyby akces do UE stał się faktem? I gdy poważny kryzys gospodarczy sprzyjać będzie szerzeniu bezinteresownej zawiści? Postkomunistyczna lewica, zamiast poważnie zająć się gospodarką, niebezpiecznie igra dziś na krawędzi „antyklerykalnej hysterii”. Obawiam się, że łatwo przyjdzie jej granicę tę przekroczyć.

MARIAN MISZAŁSKI



ze świata

□ Po raz pierwszy w historii mieszkańcy Moskwy mieli okazję wspólnej z Ojcem Świętym modlitwy różańcowej za pomocą telemostu. Wywołało to jak zwykle protesty prawosławnej Cerkwi.

□ W Senacie USA powstała silna opozycja przeciw dalszemu rozszerzaniu NATO. Administracja prezydenta Busha ma spore problemy z przekonaniem senatorów do tego kroku.

□ Wielka Brytania jest gotowa pod pewnymi warunkami poprzeć atak USA na Irak i obalenie Husajna. Londyn wezwał Bagdad do poszanowania międzynarodowego prawa i zawartego porozumienia.

□ J. Arafat nazwał ostatnie rajdy wojsk izraelskich na terytorium Autonomii „nową masakrą” i wezwał międzynarodową wspólnotę do interwencji.

□ Nieoczekiwanie nastąpiło wznowienie walk w Afganistanie. Członkowie Al-Kaidy zaatakowali stacjonujących tam Amerykanów, zestrzeliwując m.in. dwa helikoptery. Samoloty USA wznowiły bombardowania niektórych regionów.

□ Rzecznik NATO oświadczył, że plany ścisłych związków z Rosją nie obejmują przyznania Moskwie prawa weta w stosunku do polityki Paktu.

□ USA zamierzają dostarczyć Gruzji sprzęt i doradców do uporania się z miejscowymi separatystami. Przeciw amerykańskiej obecności w Tbilisi ostro protestowała Moskwa, ale ostatecznie Putin oświadczył, że nie zmieni to stosunków pomiędzy tymi krajami. Tymczasem Abchazja, która chce odłączenia od Gruzji, zaproponowała Rosji stowarzyszenie się.

□ W Kazachstanie odbył się nieformalny szczyt przywódców Wspólnoty Niepodległych Państw. Prezydent Rosji Putin oświadczył na nim, że „sytuacja w Czeczenii ustabilizowała się”.

□ Kanclerz Niemiec G. Schroeder odwołał wizytę w Czechach. Powodem napięcia w stosunkach niemiecko-czeskich są nieprzebrane wypowiedzi premiera M. Zemana.

□ Szwajcarzy rezygnują częściowo ze swojej wieloletniej neutralności. Mieszkańcy tego kraju w kolejnym referendum opowiedzieli się w większości (54,6%) za członkostwem w ONZ. Helweci jednak zachowują rozsądek i w tym samym referendum, odpowiadając na inne pytanie, znaczną większością odrzucili propozycję wprowadzenia w ich kraju 36-godzinnego tygodnia pracy.

□ 500 osób zginęło w starciach na tle religijnym pomiędzy muzułmanami a hinduistami w Indiach. Premier wezwał do zachowania spokoju w apelu telewizyjnym. Pogromy muzułmanów rozpoczęło wykołajenie przez nich pociągu z pasażerami - budystami.

□ USA kontynuują swoje operacje przeciw terrorystom. Kilkuset marines ma wylądować w Jemenie, by sprawdzić pogłoski o obecności w tym kraju niedobitków Al-Kaidy, którzy mieli uciec z Afganistanu. Tymczasem do rodziny bin Ladena w Arabii Saudyjskiej zwrócono się o próbki DNA, celem ustalenia tożsamości kilku osób i sprawdzenia czy terrorysta nr 1 nie zginął w czasie nalotów w Afganistanie.

□ W Polsce, Norwegii oraz na Bałtyku odbywają się ćwiczenia wojskowe z udziałem 30 tysięcy żołnierzy NATO z 24 państw.

□ Ukraiński minister budownictwa Czerep oświadczył, że cmentarz Orłąt Lwowskich zostanie otwarty dopiero w maju, a z płyty głównej zostaną usunięte budzące zastrzeżenia Ukraińców słowa „wolność”, „chwała” i „niepodległość”. Strona polska twierdzi, że nic jej na ten temat nie wiadomo.

□ Wizytę w Paryżu złożył tymczasowy premier Afganistanu Karzaj. W jego kraju przebywa kontyngent 520 francuskich żołnierzy.

□ W Angoli zabito przywódcę UNITA J. Savimbię. W 1966 roku podjął on walkę z popieraną przez Moskwę MPLA. Reżim w Luandzie od kilku lat się trochę ucywilizował, ale Savimbi nadal prowadził z nim partyzancką wojnę korzystając z dochodów, które przynosiły mu kontrolowane przez UNITA kopalnie diamentów.

□ Władze Madagaskaru po masowych protestach opozycji wprowadziły w tym kraju stan wojenny.

□ USA dość ostro skrytykowały Trybunał Międzynarodowy w Hadze. Waszyngton uważa, że jest mało kompetentny, bardzo kosztowny, grzeszy brakiem profesjonalizmu i nadużyciami. Znacznie lepszym wyjściem, zdaniem obecnej administracji, byłoby sądownie zbrodni wojennych przez sądy krajowe. Dodajmy, że przywracałoby to autonomię państw. Trybunał został powołany do doraźnych celów osądzenia zbrodni w Rwandzie i Jugosławii, ale ostatnio pojawiają się posunięcia dążące do jego instytucjonalizacji. W tym kierunku działała także poprzednia administracja USA, którą zarządzał Clinton i Demokraci.

□ W Sztokholmie odbył się zjazd lewicowych przywódców z całego świata. Wśród przedstawicieli 13 państw z rządami lewicy pojawił się i Kwaśniewski.

□ Grupa kilkudziesięciu Kubańczyków staranowała wejście do ambasady Meksyku i poprosiła o azyl. W mediację z uciekinierami zaangażował się osobiście F. Castro, ale bez rezultatu.

□ Amerykański dziennikarz Paerl, który został zabity przez terrorystów islamskich w Pakistanie będzie pomszczony przez... Izrael. Państwo to uznało, że choć dziennikarz był obywatelem USA to zabito go dlatego, że miał korzenie żydowskie.

□ Główny rabin Wielkiej Brytanii Sacks oświadczył, że w Królestwie widać objawy antysemityzmu nie znane tam od rozpoczęcia II wojny światowej. Jako przykład podał islamistę, który sprzedawał antysemickie książki. Może wcześniej w Wielkiej Brytanii było mniej islamistów?

polemiki

POCZĄTEK „NEUTRALIZOWANIA”?

Oskarżenie arcybiskupa poznańskiego Juliusza Paetza w sobotnio-niedzielnym (23-24 lutego) wydaniu „Rzeczpospolitej” wywołało spore poruszenie. W reportażu Jerzego Morawskiego pojawiły się dwa zarzuty. Pierwszy - że arcybiskup Paetz folgował swoim homoseksualnym skłonnościom, „molestując” podlegających mu księży i kleryków. Drugi - że szykanował tych odważnych i uczciwych księży, którzy usiłowali położyć temu kres. W tym samym dniu, w którym ukazał się ten reportaż, arcybiskup Paetz wydał oświadczenie, w którym zdecydowanie zaprzeczył wszystkim stawianym mu zarzutom. Stwierdził, że nastąpiła „nadinterpretacja” jego zachowań, zaś lakoniczność tego oświadczenia uzasadnił obowiązującą go „daleko idącą dyskrecją”. Jak wiadomo, sprawa jest badana przez Stolicę Apostolską i opinia publiczna w Polsce, a zwłaszcza opinia katolicka jest przekonana, że wszystko zostanie dokładnie i publicznie wyjaśnione.

Zarzuty stawiane księdzu arcybiskupowi są oczywiście poważne, zwłaszcza gdy chodzi o szykanowanie księży odważnych i uczciwych. Jeśli bowiem chodzi o zarzut „molestowania”, to sama jego natura nastroja poważne trudności dowodowe. Łatwo zatem taki zarzut postawić nawet w złej wierze, bardzo trudno jest przed nim się bronić, zwłaszcza szybko i skutecznie. Dlatego właśnie takie oskarżenia nadają się doskonale do kompromitowania upatrzonych osób.

Nie wnikając zatem ani w zasadność oskarżeń, ani w prawdziwość zaprzeczeń, ani nie przesądzając o decyzji Stolicy Apostolskiej, chciałbym zwrócić uwagę na reakcję polskich mediów. Najbardziej rzuca się w oczy powściągliwość, jaką tym razem prezentuje związana z SLD „Trybuna”. Oczywiście informuje o sprawie, ale są to niewielkie i lakoniczne wzmianki, zwłaszcza w porównaniu z innymi dziennikami. Widać wyraźnie, że póki co premier Miller trzyma smycz krótko. Związany z Radiem Maryja „Nasz Dziennik” upatruje w nagłośnieniu tej sprawy w mediach atak na Kościół, zwracając uwagę, że już w poniedziałkowych (25 lutego) wydaniach tygodników „Wprost” i „Newsweek” ukazały się obszernie artykuły, chociaż reportaż w „Rzeczpospolitej” ukazał się zaledwie 23 lutego. „Rzeczpospolita”, chociaż od niej wszystko się zaczęło, raczej nie dolewa oliwy do ognia, ograniczając się do powściągliwych komentarzy i wyjaśnień. Za to „Gazeta Wyborcza” w numerze z 26 lutego zamieszcza co najmniej dziewięć publikacji poświęconych tej sprawie, a najobszerniejszą wśród nich jest artykuł Romana Graczyka, tego samego, który 9 lutego ogłosił, iż trzeba „neutralizować” destrukcyjny wpływ katolicyzmu polskiego na demokrację. Tym razem artykuł Graczyka

jest zatytułowany „O gorszeniu maluczkich”, a napisany został, jak wyjaśnia autor, jeszcze przed publikacją oskarżeń wobec arcybiskupa Paetza. Oznacza to, że gdyby nawet te oskarżenia w ogóle się nie pojawiły, „Gazeta” i tak zarzuciłaby Kościołowi, iż „gorszy maluczkich”, bo o to mniej więcej w tej publikacji chodzi. No, a że się pojawiły, to już okazja wprost niebywała.

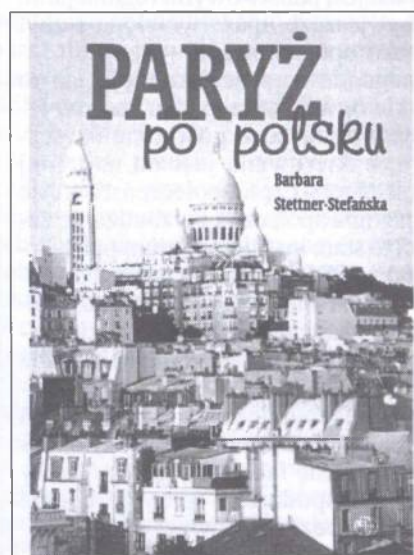
Pierwszym „maluczkim” jest oczywiście sam Graczyk, którego „gorszą” przypadki folgowania przez księży swoim skłonnościom seksualnym. Trudno jednak uwierzyć w autentyczność takiego zgorzienia u autora publikującego regularnie w gazecie znanej już nawet nie ze skłonności, ale wręcz prawdziwej zapamiętałości w propagowaniu „tolerancji”, a nawet promowaniu wszelkich odmiennych „orientacji”. W takiej sytuacji rozdzieranie szat z powodu „zgorzienia” wywołanego informacjami, że ten i ów postępuje zgodnie ze wskazaniami nieprzerwanie płynącymi z jego własnej gazety, wywołuje niezamierzony zapewne efekt komiczny. Gdyby „Gazeta Wyborcza” znana była z nawoływania do rygoryzmu moralnego i obyczajowego, a nie tzw. „luzu”, to co innego. Jest jednak akurat odwrotnie, co skłania do podejrzenia Graczyka o „obłudę do nieba śmierzącą”, jak kiedyś wyraził się Ignacy Daszyński. Jest zatem wysoce prawdopodobne, że „Gazeta Wyborcza” traktuje sprawę arcybiskupa Paetza instrumentalnie, jako świetną okazję do rozpoczęcia „neutralizowania” wpływu polskiego katolicyzmu na demokrację. Zapewne zamierza oczyścić w ten sposób pole dla kręgów mających ambicję wykładania maluczkim „religii Jezusa Chrystusa jako takiej” już całkowicie „po laicku”, w duchu politycznej poprawności.

A czas po temu najwyższy, bo 22 lutego polski Komitet Integracji Europejskiej sformułował na nowo cel negocjacji z Unią Europejską. Chodzi teraz już tylko o to, byśmy przynajmniej do Unii Europejskiej nie dopłacali! Ilustruje to gwałtowne obniżanie poziomu polskich oczekiwań, które prawdopodobnie nawet i w tym stopniu nie zostaną spełnione. Sprawdza się zatem najczarniejszy scenariusz tym bardziej, że 25 lutego rząd niemiecki poparł plany zbudowania we Wrocławiu „centrum” upamiętniającego losy „wypędzonych”. Zadaniem tego centrum ma być „gromadzenie dokumentacji historii wypędzenia”. Inicjatywa ta wyszła z niemieckiego Związku Wypędzonych, który nigdy, podobnie zresztą jak i żaden rząd niemiecki, nie zrezygnował z odzyskania przez „wypędzonych” własności utraconej wskutek przesiedleń zarządzonych przez cztery mocarstwa w Poczdamie w roku 1945. Wprawdzie rzecznik niemieckiego ministra kultury uspokaja,

że „nie oznacza to jednak automatycznej akceptacji planów Związku Wypędzonych”, jednak można przyjąć, że Związkowi wystarczy akceptacja również nie automatyczna tym bardziej, że plany te popiera podobno także szef niemieckiego MSW Otton Schily. Widać, że przygotowania do rewindykacji są już tak zaawansowane, że nie sposób ich ukryć; zresztą Niemcy nigdy nie ukrywały, że sprawę tych roszczeń majątkowych zawsze uważały za „otwartą”.

Tymczasem w Tychach, w tamtejszej „Naszej Księgarni” podkomisarz policji zarekwirował książki prof. Jerzego Roberta Nowaka: „Przemilczane zbrodnie” (omawia ona sytuację na Kresach Wschodnich podczas pierwszej okupacji sowieckiej po 17 września 1939 r.), „100 kłamstw Grossa o Jedwabnem” oraz „Kogo powinni przeprosić Żydzi”. Rekwizytując książki policjant uzasadnił potrzebami wszczętego przeciw ich autorowi postępowania karnego z art. 257 kodeksu karnego (publiczne znieważanie osób z powodu ich przynależności narodowej, etnicznej lub rasowej). Wygląda na to, że coraz szybciej powracamy do kształtowania świadomości historycznej przy pomocy organów ścigania. Art. 55 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej zagroził trzema latami więzienia za tzw. „kłamstwo oświęcimskie”, no a teraz, kto wie, czy również wiara w rewelacje prof. Grossa o wydarzeniach w Jedwabnem też nie będzie wymuszana przy pomocy policji, prokuratury i kodeksu karnego. Jeśli tak, to widać wyraźnie, że proces „neutralizacji” został zakrojony na bardzo szeroką skalę.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



Książka „Paryż po polsku” jest do nabycia lub zamówienia w biurze PMK, w redakcji „Głosu Katolickiego”, w sklepiku przy kościele polskim (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris) w cenie - 18,50 euro, przesyłka pocztą: + 5,35 euro. Tel. 01 55 35 32 32 (31).

Szanowni Czytelnicy,

nasz konkurs trwa dalej. Oto czwarty kupon plebiscytu na ulubionych autorów naszego tygodnika, którzy nominowani są do nagrody „Złotej łyżki” Głosu Katolickiego, bo najlepiej „miesza” w polsko-polonijnych tematach i sprawach na łamach dotychczasowych prawie 2000 numerów (no, może w ostatnich paru latach) waszego emigracyjnego tygodnika.

Przypominamy zasady zabawy. Przy nazwisku wybrańca, tego który „miesza” najbardziej wnikliwie i bulwersująco, należy postawić krzyżyk. Każdy z Czytelników ma do dyspozycji sześć takowych (po jednym w każdej kategorii). Następnie trzeba swój „wybór” jak najszybciej przesłać na adres redakcji (263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris). „Operację” można powtórzyć przy kolejnym kuponie! Wśród tych z Państwa, którzy wezmą udział w plebiscytowej zabawie, zostaną rozlosowane nagrody książkowe i karty telefoniczne. Wybrani autorzy natomiast otrzymają symboliczne, ale wysoce prestiżowe „Złote łyżki” GK. Dodatkowo publicysta, który uzbiera u Czytelników największą ilość „+” stanie się posiadaczem symbolicznej redakcyjnej premii pieniężnej, czyli banknotu 100 euro.

Drogi, wierny Czytelniku „GK”, czy wysłałeś już kupon(y) ze swoim typowaniem zwycięzców? Jeżeli „nie” - nie zwlekaj i zrób to zaraz, jeżeli „tak” - możesz i tak powtórzyć operację i wysłać kolejne kupony! (Redakcja)

KUPON PLEBISCYTU (4)

(do odesłania na adres Redakcji „GK”: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris
w terminie do 5 kwietnia 2002 r., z dopiskiem „PLEBISCYT”)

LISTA NOMINATÓW DO „ZŁOTYCH ŁYŻEK” GK:

(można dopisać do niej własnych „faworytów”)

1/PUBLICYSTYKA SPOŁECZNO-POLITYCZNA:

Karol BADZIAK ☐; Marek BRZEZIŃSKI ☐; Bogdan DOBOSZ ☐; Jan ENGELGARD ☐; Jan KCIUK ☐; Jerzy KLECHTA ☐; Jerzy KRAWIEC ☐; Stanisław MICHALKIEWICZ ☐; Marian MISZAŁSKI ☐; Paweł OSIKOWSKI ☐; Bohumil PROHAZKA ☐; Jan M. STANKIEWICZ ☐; Bogdan USOWICZ ☐; Anna WŁADYKA ☐.

2/PUBLICYSTYKA HISTORYCZNA I KULTURALNA:

Dariusz DŁUGOSZ ☐; Adam DOBRŃSKI ☐; Łucja HOBORA ☐; Maria LIWOSZ-MICHAŁOWSKA ☐; Jan Stanisław MYCIŃSKI ☐; Zbigniew ROLSKI ☐; Mieczysław ROKOSZ ☐; Henryk RÓG ☐; Anna RZECZYCKA-DYNDAL ☐; Ks. Andrzej SOWOWSKI ☐; Barbara STEFAŃSKA ☐; Jakub TEPER ☐; Elżbieta VIROL ☐.

3/ARTYKUŁY O TEMATYCE RELIGIJNEJ I MORALNO-ETYCZNEJ:

Paweł BIELIŃSKI ☐; Ks. Józef BODZIONY ☐; Ks. Bogusław BRZYŚ ☐; Ks. Bronisław DEJNEKA ☐; Włodzimierz DŁUBACZ ☐; Ks. Tadeusz DOMŻAŁ ☐; Ks. Krystian GAWRON ☐; Ks. Ryszard GÓRSKI ☐; Ks. Wiesław GRONOWICZ ☐; Ks. Jan GUZIKOWSKI ☐; Ks. Stanisław JEMIOŁO ☐; Ks. Stanisław JEŻ ☐; Anna JUNOSZA ☐; Ks. Władysław LASKOWSKI ☐; Ks. Józef MUSIAŁ ☐; Ks. Tadeusz ŚMIECH ☐; Ks. Wacław SZUBERT ☐; Ks. Stanisław WAWRZYSZKIEWICZ ☐; Ks. Józef WACHAŁA ☐; Ks. Ryszard WĄTOREK ☐.

4/SPRAWY POLONIJNE I DLA FRANKOFONÓW:

Franciszek L. ĆWIK ☐; Zbigniew A. JUDYCKI ☐; Barbara KURTA ☐; Joanna PIETRZAK-THEBAULT ☐; Andrzej ZAMOJSKI ☐; Ryszard ZIENKIEWICZ ☐.

5/ZDJĘCIA, RYSUNKI, KRZYŻÓWKI:

Leszek BIERNACKI ☐; Piotr FEDOROWICZ ☐; Stanisław FREDRO-BONIECKI ☐; Marian DZIWNIEL ☐; Maryla DZIWNIEL ☐; Marta KOHLER ☐; Danuta OSIKOWSKA ☐; Maria ROGALA ☐; Piotr TEPER ☐; Jolanta TOKARZ ☐; Alicja ZAWADZKA ☐.

6/INNE RODZAJE ARTYKUŁÓW:

Teresa BŁĄŻEJEWSKA ☐; Anna MALINOWSKA ☐; Maria Teresa LUI ☐.



Imię i nazwisko głosującego:; Adres:

.....; tel:



UBEZPIECZENIA (SECURITE SOCIALE) W SZKOLE NAZARETH - KOMUNIKAT

Informujemy, że Cours Privé d'Enseignement Supérieur - Ecole Nazareth została przyjęta do systemu ubezpieczeń społecznych (Sécurité Sociale) dla szkół wyższych we Francji i otrzymała swój numer. Od stycznia br. studenci (do 28 lat) mogą ubezpieczyć się na podstawie wpisu do naszej szkoły, gdzie wymagane jest 90%

obecności na zajęciach. Roczne ubezpieczenie wynosi 171 Euro i obejmuje okres roku akademickiego - od 1 X danego roku do 30 IX roku następnego. Osoby ubezpieczone w systemie studenckiej Sécurité Sociale mogą przyłączyć do tego ubezpieczenia członków swojej rodziny (żonę, męża, dziecko, bez dodatkowej opłaty. Ubezpieczony otrzymuje

kartę, która uprawnia go do wizyt lekarskich, leczenia z hospitalizacją włącznie i pokrywa 70% kosztów. Ubezpieczenie studenckie uprawnia do ubiegania się o kartę pobytową z prawem do pracy na pół etatu.

Osoby powyżej 28 lat mają również możliwość uzyskania ubezpieczenia zdrowotnego 100% w innym systemie ubezpieczeń we Francji.

KRISTYNA ORŁOWICZ SADOWSKA
DYREKTOR SZKOŁY NAZARETH



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

❑ Les sportifs polonais ont été à l'honneur ce premier week-end de mars. En saut à skis, Adam Małysz a conforté sa position à la tête du championnat du monde. A Lahti, en Finlande, en individuel, il a terminé deuxième derrière l'Allemand Martin Schmitt qui refait surface. L'autre Allemand, Sven Hannawald, avait déclaré forfait pour cette épreuve et se retrouve, au classement général, à 231 points derrière le Polonais qui devrait remporter pour la seconde fois consécutive le championnat du monde. Mais il reste encore quatre épreuves. En revanche, dans les concours par équipes, la Pologne se classe en cinquième position au général. En dehors d'Adam Małysz, qui a effectué les meilleurs sauts pour son équipe, les autres sauteurs polonais ne font pas le poids, contrairement aux Allemands ou aux Finlandais qui peuvent aligner plusieurs grosses pointures. En athlétisme, les Polonais ont conclu à Vienne, en Autriche, les championnats d'Europe en salle avec quatre médailles d'or : Marcin Urbaś au 200 m, Marek Plawgo au 400 m, Paweł Czapiewski au 800 m et l'équipe du relais 4x400 m.

❑ Jean-Paul II a accepté l'invitation de l'épiscopat polonais et du chef de l'État à venir en Pologne en visite au mois d'août prochain, probablement du 16 au 18. Ce sera le neuvième voyage du souverain pontife dans son pays natal depuis son élection au Saint-Siège.

❑ Pat Cox, le président du Parlement européen, a effectué une visite officielle à Varsovie. Il a proposé que la Diète désigne cinquante représentants pour siéger à Strasbourg en tant qu'observateurs, à partir de l'année prochaine, afin de préparer la Pologne au système de prise de décisions communautaire. Une sorte de répétition générale avant d'entrer dans le vif du sujet en grandeur réelle. En effet, si tout se passe comme prévu, notre pays devrait intégrer l'Union européenne le 1^{er} janvier 2004 et participer aux prochaines élections européennes.

❑ L'entrée dans l'Union européenne, à côté des avantages indéniables qu'elle peut apporter au niveau politique ou économique, présente aussi un certain nombre de contraintes auxquelles il est difficile d'échapper. Ainsi, le 1^{er} juillet 2003, les ressortissants de la Biélorussie, de la Fédération russe et de l'Ukraine seront obligés d'obtenir des visas pour se rendre en Pologne. Cette décision permettra de fermer le chapitre des négociations relatif à la justice et aux affaires intérieures. Pour se donner une idée du trafic, il faut préciser que cette mesure va toucher un demi-million de personnes qui franchissent la frontière orientale de la Pologne tous les ans, plusieurs fois par an, soit un total de 29 millions

d'entrées ! La Pologne sera obligée d'ouvrir de nouveaux consulats chez ses voisins de l'Est et d'embaucher du personnel supplémentaire.

❑ Finalement, les élections locales et régionales auront bien lieu à l'automne prochain, c'est une victoire de l'opposition. Mais la Diète a tout de même choisi une méthode de comptage favorisant les grandes formations, c'est un arrangement entre le SLD et Samoobrona. Il n'est pas impossible que les maires et les présidents des conseils généraux et régionaux soient élus au suffrage direct, ce qui va donner un peu d'intérêt et de piment à la consultation. La lutte pour la mairie de Varsovie s'annonce d'ores et déjà très chaude car, à l'instar de ce qui s'est passé en France, le fauteuil de maire de Varsovie peut devenir un tremplin vers le fauteuil présidentiel. Comme candidats à droite, on parle déjà de Lech Kaczyński, ancien ministre de la Justice et président du PiS, et d'Andrzej Olechowski, arrivé second derrière Aleksander Kwaśniewski et cofondateur de la PO. Au SLD, différents noms circulent aussi.

❑ Des astronomes polonais, de l'université de Princeton et de l'Institut d'astronomie de l'université de Varsovie, ont effectué une découverte digne du Prix Nobel. Grâce à une nouvelle méthode d'observation, ils ont découvert quarante-six planètes en dehors de notre système solaire et il paraît qu'ils n'en sont encore qu'au début de leurs découvertes.

❑ « Que sont mes amis devenus ? » chantait le poète du Moyen-Âge, François Villon. Pour le paraphraser, on pourrait se demander que sont les politiques de droite devenus ? Après les élections, ceux qui n'ont pas retrouvé la confiance de leurs électeurs – et ils ont été nombreux – ont été obligés de se trouver de nouvelles occupations. L'ancien Premier ministre, Jerzy Buzek, a trouvé un emploi à l'Académie des Polonais de l'étranger, à Częstochowa. D'autres membres de son gouvernement, comme l'ancien ministre de l'Économie ou celui des transports, ont reçu aussi des propositions de cette même institution. Bronisław Geremek a retrouvé l'Académie polonaise des sciences et donne des conférences dans divers pays européens, tandis que l'ancien ministre des Finances, Jarosław Bauc, est devenu président d'une société privée d'assurance retraite. Comme postes importants obtenus, on peut encore citer Hanna Suchocka, ex-Premier ministre de Lech Wałęsa puis ministre de la Justice de Jerzy Buzek, qui a été nommée ambassadeur de Pologne auprès du Vatican.

MĘKA PAŃSKA
W KALWARII WILEŃSKIEJ

To historyczne dziś miejsce, odwiedza ne przez tysiące pielgrzymów, położone jest w północnej części miasta, kilka kilometrów od jego centrum - przy ul. Kalwaryjskiej (litewskie Kalvarijos). Dawniej były to przedmieścia Wilna, nazywane Jeruzolimką.

Kalwarię Wileńską założył w roku 1622 biskup Jerzy Białozor jako wotum za wyzwoleń Wilna spod okupacji rosyjskiej. Na rozległym, pokrytym lasami terenie zbudowano wówczas 35 drewnianych kaplic, a sto lat później dobudowano 19 nowych murowanych oraz osiem bram i mostek przez rzekę Bołtupkę, zwaną tam Cedronem - wszystko na wzór jerozolimskiej drogi krzyżowej.

W wileńskiej Kalwarii bywał także Adam Mickiewicz, gdzie doznawał głębokich wrażeń - wzrokowych i słuchowych. Szczególnie przeżywał tam uroczystości zielonoświątkowe, które opisywał Adam H. Kirkor: *Pierwszego dnia Zielonych Świątek sam jedynie lud wieśniaczy obecny był na nabożeństwie. Na drugi, zwłaszcza po południu, cała droga od Zielonego Mostu w Wilnie, szczególnie w czasie dni pogodnych, ciągną okryta była kurzawą, z powodu mnóstwa bez przerwy toczących się powozów, obrzeżonych grupami pieszych wędrowców i wtedy po odbytych nabożeństwach, gaje Kalwarii zmieniały się w pyszny park...*

Pierwsza brama - tzw. wejście do Jerozolimy - stała na wzgórzu za Cedronem. Ostatnia, gdzie kończyły się pielgrzymki, zbudowana była na górze, zwanej Golgotą. Pielgrzymi zawsze przechodzili tam rzeczkę w bród i pili jej wodę, a następnie na kolanach wchodzili na pobliską górkę. Tak działo się każdego roku w Kalwarii w okresie od 3 maja do 14 września.

Ruch pielgrzymkowy, choć na znacznie mniejszą skalę, zachował się w Kalwarii także w okresie Litwy sowieckiej, mimo licznych przeszkód ze strony władz. Także wysadzenie w powietrze dynamitem 19 stacji wiosną 1963 roku przez odpowiednie służby nie załamało ducha pielgrzymkowego wiernych z całej Wileńszczyzny. Kolejne zaś kapliczki padły ofiarą czasu. Do roku 1989 zachowały się tylko cztery kapliczki - stacje drogi krzyżowej. Nastąpiły na szczęście lepsze czasy i administracja kościelna, za zgodą władz litewskich, mogła podjąć decyzję o odbudowie Kalwarii według zachowanych planów. Dziś, obok istniejących kaplic, odbudowano już kilka następnych. Oglądałem je w marcu 2000 roku. Wyglądają dobrze, choć brakuje im jeszcze dawnego wystroju i obrazów Męki Pańskiej w ich wnętrzach. Jest jednak nadzieja, że już niedługo wileńska Kalwaria nabierze dawnego wyglądu.

Dobrze natomiast utrzymany jest kościół kalwaryjski pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego wzniesiony w latach 1722-1755 oraz budynek klasztorny. Godny odwiedzenia jest również → → →



własnym głosem z Polski

Przeżyłem ostatnio swoje *déjà vu* związane z Kresami Wschodnimi i nie mogę się powstrzymać, aby tym osobliwym przypadkiem nie podzielić się z moimi Czytelnikami. Jak niektórzy może pamiętać, dość często tu wspominam o niespotykanej tragedii Polaków na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, które w wyniku jałtańskiej pogrywki, powiedzmy sobie szczerze, dwóch a nie czterech mocarstw, utraciliśmy chyba na zawsze. Nie jest to z mej strony jakaś obsesja. Bierze się to stąd, że prawie pół wieku temu, jako młody człowiek, byłem szefem ekipy ekshumacyjnej i najwięcej właśnie roboty miałem wtedy na Lubelszczyźnie, Białostocczyźnie, Zamojszczyźnie i w ogóle wzdłuż Bugu, gdzie wiele rozmawiałem z ludźmi, ze świadkami tragedii ofiar, których szczątki zwłok przenosiliśmy z lasów, pól i łąk na cmentarze. Czyniłem notatki, ale tylko urzędowe, czego dziś bardzo żałuję, gdyż pamięć ludzka jest zawodna, szczegóły szybko ulatują z głowy, a w rzeczywistości ich wymowa dopiero ukazuje cały ogrom indywidualnych tragedii, które miały miejsce z tej i z tamtej strony rzeki. A przecież między 17 września 1939 r., a 22 czerwca 1941 r. zginęło na całych Kresach ponad 700 tys. Polaków, czyli pod sowiecką okupacją zamordowano wówczas dziesięciokrotnie więcej ludzi, niż w tym samym czasie pod okupacją niemiecką. Jeśli do tego dodamy 360 tys. Polaków zlikwidowanych w Rosji w latach 1937-38, to tylko w ciągu pięciu lat eksterminowali Sowietci ponad milion naszych braci. A od 1941 do 1947 roku ilu zamordowano? Tego się tylko możemy domyślać, ale nasi tchórzliwi historycy wyłącznie na źródłach sowieckich polegają. Najodważniejszymi historykami w naszym kraju są tylko: jeden Polak - Tomasz Strzembosz, jeden Hindus - Raina i jeden Brytyjczyk - Davies. I publicysta historyczny Jerzy Robert Nowak, który wydał ostatnio książkę o kresowych polskich dramatach pt. „Przemilczane zbrodnie”. Właśnie podczas tej smutnej lektury wracała mi pamięć niektórych szczegółów, drastycznych, strasznych, bolesnych o jakich opowiadali mi pół wieku temu bezpośredni świadkowie i uczestnicy tamtych okropnych wydarzeń, którym szczęśliwie udało się przeżyć. W czasopiśmie emigracyj-

→ cmentarz kalwaryjski znajdujący się zaraz przy kościele. Spoczywa na nim m.in. 46 ciał żołnierzy AK poległych w walce z hitlerowcami w dniu 13 lipca 1944 roku pod Krawczunami.

Natomiast 3 maja 1900 roku na kalwaryjskim cmentarzu wzniesiono ze składek społeczeństwa wileńskiego krzyż „Polakom Ześlańcom”, zbudowany według projektu Wojciecha Piotrowicza i Valentasa Jarmuseviciusa.

TEKST I ZDJĘCIE NA OKŁADCE
LESZEK WAŁTRÓBSKI

nych o wiele więcej na temat tych przemilczanych zbrodni dotychczas napisano, w krajowych do tej pory się ich unika. A dlaczego? Dlatego, że współsprawcami, nierzadko i sprawcami, byli ludzie, którzy z entuzjazmem witali 17 września sowieckie czołgi i niemal całowali z radości buty czerwonoarmiejców, zakładali czerwone opaski, budowali bramy triumfalne na powitanie najeźdźców, denuncjowali sąsiadów, chwyтали i oddawali w ręce NKWD polskich oficerów, albo sami ich mordowali na miejscu, grabili polskie domy, gwałcili, kradli, rabowali, tańczyli ze szczęścia, dekorowali domy portretami Stalina i Lenina, rozbierali polskich żołnierzy, zabierając im nie tylko broń, ale obuwie, płaszcze, spodnie i marynarki. Fetowali naszych wrogów od Jedwabnego po Równę, wylewem namiętnych uczuć, wręcz ekstazy.

Oto jak jeden z nich, Gershon Adiy, wspominał po latach swe podniecenie na widok żołdatów: „Trudno jest opisać emocje, jaka ogarnęła mnie, gdy zobaczyłem na ulicy, naprzeciw naszych wrót - rosyjski czołg z uśmiechniętymi młodymi ludźmi, mającymi jaskrawe gwiazdy czerwone na swych piersiach. Ktoś krzyknął: «Niech żyje rząd sowiecki». Trudno było znaleźć jednego goja w tym tłumie”.

A oto relacja mieszkanki Grodna Wiktorii Dudy: „Bardzo okrutny los spotkał żołnierzy polskich i setki mieszkańców Grodna wziętych do niewoli, których wskazały bojówki żydowskie i białoruskie. Mężczyzn najpierw okaleczono, obcinając nosy, członki, uszy, wydłubywano oczy, następnie wiano po piętnastu drutem kolczastym, przywiązano do czołgów i wleczono kamienistą drogą po kilkaset metrów. Jęki, krzyki pomordowanych słyhać było w promieniu kilku kilometrów od miasta. Grozę sytuacji potęgowały pożary, to płonęły polskie domy niszczone przez młodych Żydów, przystrojonych w czerwone chusty i kokardy”.

Grodno nie było wyjątkiem, we Lwowie miejscowy rabin witając dowódcę sowieckiej dywizji czołgów powiedział: „Wyrażamy wdzięczność żydowskiej społeczności za długo oczekiwaną śmierć polskiego państwa”.

Prosowiecka euforia Żydów była o tyle groźna, że łączyła się z nienawiścią do Polaków. We Lwowie rosyjski Żyd w obecności słynnego Janka Krasickiego zwołał zebranie pracowników Politechniki i w trakcie, gdy na sali grała orkiestra,



wywleczono z auli na korytarz kilku polskich studentów i zakatowano ich na śmierć za rzekomy antysemityzm. Morderca ten nazwiskiem Jussimow został potem generałem w Wojsku Polskim. Ze szczególną nienawiścią Żydów zetknęli się duchowni katolicy. W Czortkowie miejscowi Żydzi, służący w NKWD, wpadli w nocy z 1 na 2 lipca 1941 r. do klasztoru, wywlekli przemocą ośmiu zakonników i całkiem roznegliżowanych poprowadzili nad rzekę i tam zamordowali strzałami w tył głowy. Oto nazwiska ofiar - ojcowie: Justyn Szpyrlak, Jacek Miśiuta, Anatol Znamirowski, Hieronim Longwa; bracia zakonnicy: Andrzej Bojkowski, Reginald Czerwonka i Metody Iwaniszczów, oraz kościelny Józef Wincentowicz.

To tylko parę przykładów zachowań Żydów na powitanie Sowietów. Jeszcze okrutniej postępowali z Polakami po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej, a więc na pożegnanie tych uwielbianych przez nich najeźdźców. W Berezeczu po wkroczeniu Niemców, kiedy otwarto bramy miejscowego więzienia, Polacy poszukujący swoich bliskich ujrzeli doły pełne okaleczonych trupów, powiązanych drutem. Część ciał nie posiadała kończyn, uszu, języka. Mordu dokonało NKWD przy pomocy żydowskiej bojówki.

Przykładów podobnych istnieją dziesiątki, zbolszewizowani Żydzi, a była ich na Kresach większość, wyrządzili wiele zła i krzywdy Polakom. Dziś niestety unikamy mówienia prawdy, całej prawdy o nikczemnych mordach dokonywanych przez Żydów na polskich rodzinach zamieszkałych na Wschodzie, o ich morderczych donosach, o ich niebywałej gorliwości w deportowaniu Polaków na Sybir, o grabieżach majątku Polaków przebywających na zsyłce. W wielu przypadkach byli wobec naszych braci okrutniejsi od rosyjskich enkawudzystów. Oto co wspomina na ten temat Stanisław Karliński - „Burza”, członek Kongresu Polonii Kanadyjskiej: „21 września dostałem się do niewoli sowieckiej. Już na drugi dzień jeńcy Wojska Polskiego byli nadzorowani przez Milicję Żydowską, która była bardziej rygorystyczna, a czasem nieludzka, szczególnie wobec kadry oficerskiej i policji. Były sytuacje, że żołnierze sowieccy interweniowali w naszej obronie”. Zamiast komentarza pozwolę sobie na dwa cytaty wyjęte z tekstów człowieka, który w Ameryce, a także w Polsce uchodzi za wyrocznię w kwestii stosunków polsko-żydowskich. Chodzi oczywiście o J. T. Grossa. Rok 1983: „Wkraczająca Armia Czerwona przyjmowana była przez Żydów z radością”. Rok 1999: „Żydzi masowo i zupełnie jawnie odmówili zgody na sowieckie porządki”.

KAROL BADZIAK

CO DZIEJE SIĘ Z BIBLIOTEKĄ POLSKĄ W PARYŻU

KOMUNIKAT COLLEGE DE REFLEXION



Ostatnio pojawił się kolejny numer „Biuletynu informacyjnego” Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Niestety nie informuje on o sprawach zasadniczych.

- Biblioteka Polska w Paryżu jest zamknięta już od dwóch lat w celu przebudowy, lecz nic nie wiadomo na temat zaawanso-

wania prac budowlanych ani terminu jej ponownego otwarcia dla publiczności.

- W połowie stycznia 2002 r. prawie cały personel Biblioteki został zwolniony z pracy „z powodów ekonomicznych”, co stanowi niebezpieczeństwo utraty pamięci instytucji, biorąc pod uwagę ryzyko związane z wywiezieniem z biblioteki w nieznanym kierunku wszystkich kolekcji i książek.

- Dowiadujemy się o różnych stowarzyszeniach polonijnych mających swoją siedzibę pod adresem 6, quai d'Orléans, z pominięciem Komitetu Lokalnego Biblioteki Polskiej w Paryżu, założonego w 1891 r., z siedzibą pod tym adresem. Czy jest to przypadkowe zapomnienie, czy też celowe unicestwienie 110-letniej instytucji?

- Po ostatnim Walnym Zebraniu PTHL, zwołanym w celu głosowania za lub przeciw propozycji umowy między PTHL i PAU [o przekazaniu 50% własności Biblioteki Polskiej na rzecz Polskiej Akademii Umiejętności z Krakowa - red.], ogłoszono rezultat: 201 - „tak”, 85 - „nie”, nie podając jednak, że rezultat ten był efektem wykorzystania 180 upoważnień [osób nieobecnych - red.] i po masowym przyjęciu (ok. 60 osób) nowych członków w okresie między dwoma Walnymi Zebraniami. Akcja ta miała niewątpliwie na celu odparcie silnej opozycji, której istnienie wykazały wyniki głosowania na Walnym

Zebraniu 18 listopada 2000 r. [upoważniającym Zarząd do wszczęcia negocjacji z Polską Akademią Umiejętności - red.]: 100 - „przeciw”, 149 - „za” [wyniki te obejmują 127 upoważnień osób nieobecnych - red.].

- Otóż 13 lutego 2002 le Tribunal de Grande Instance de Paris, wydał wyrok unieważniający to głosowanie Walnego Zebrania (z 18.11.2000) oraz wyznaczył Administratora Sądowego w celu zwołania ponownego Walnego Zebrania PTHL. Pozew do sądu w tej sprawie złożony był między innymi przez pana Eugeniusza Zaleskiego, byłego prezesa PTHL.

Są to sprawy, o których członkowie Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego winni być informowani!

Nie mając możliwości powiadomienia wszystkich członków PTHL, liczymy na pomoc w przekazaniu powyższych informacji i dołączenie się do naszej akcji, prowadzonej w interesie Biblioteki Polskiej w Paryżu, do której jesteście wszyscy głęboko przywiązani.

COLLEGE DE REFLEXION

B. DERYNG-SANTAMARIA, C. DWERNICKI, M. S. FRANCISZKOWSKI, H. KOLANOWSKA, Th. GOURMAUD, E. MARESCH, M. MYSLICKA, E. OSTROWSKA, J. OSTROWSKI, J. PONTY, D. WŁODARCZYK, H. WŁODARCZYK, C. ZIEMBIŃSKI
- PARYŻ, 27 LUTEGO 2002



Polska - Francja - Świat

Według kilku zbieżnych źródeł, w amerykańskiej bazie Guantanamo na Kubie, gdzie przetrzymywani są talibowie i członkowie siatki Al-Kaida, znajduje się siedmiu mężczyzn posiadających ważne francuskie dokumenty. Pojmami oni zostali w Afganistanie przy granicy z Pakistanem przez siły afgańskie, pakistańskie lub amerykańskie. Jak i po co się tam dostali? Kim są?

Jak wynika ze szczegółowego dochodzenia francuskiej policji, między 1989 a 2001 rokiem około trzystu młodych Francuzów, wyrosłych w rodzinach muzułmańskich lub świeżo nawróconych na islam, przedostało się - w sposób mniej lub bardziej legalny - do Afganistanu. W obozach pod Kablem i Dżalalabadem, wyszkolono ich na bojowników świętej wojny - dżihadu - i przy okazji „znawców” najbardziej rygorystycznej wersji Koranu. Ci młodzi ludzie, pochodzący z blokowisk Corbeil-Essonnes, Seine-Saint-Denis, Orleanu, Marsylii czy Roche-sur-Foron i należący do trzeciego już pokolenia imigrantów, przeszli zadziwiającą ewolucję. Z nastolatków uwielbiających McDonald'sa i ciuchy od Lacoste'a, przepoczwarzyli się w krótkim czasie w najgorliw-

szych islamistów. W tej ewolucji zasadniczą rolę odegrali imamowie działający we Francji, którzy w swych piątkowych naukach wskazali im cel życia: świętą wojnę i kraj praktykujący najskańszo formę islamu: Afganistan. Nauki trafiły na podatny psychologicznie grunt, uwiódły ludzi, od dzieciństwa cierpiących na brak poczucia tożsamości, ludzi zbuntowanych wobec praw społecznych oraz najbliższej rodziny, a zwłaszcza ojców i dziadków, oskarżanych o zatajenie ich muzułmańskich korzeni. Nie znając właściwie arabskiego (poza kilkoma słowami zasłyszanyimi tu i ówdzie), ani tym bardziej pasztuńskiego, ci młodzi ludzie puszczali się w długą drogę, w poszukiwaniu źródeł swej tożsamości. Na miejsce startu wybierali lotniska w Wielkiej Brytanii i Niemczech, podróżowali posługując się najczęściej fałszywymi papierami, dostarczającymi przez doskonałe zorganizowaną sieć pomocy. Przejężdżali tranzytem przez Islamabad i Peszawar w Pakistanie, granicę z Afganistanem przekraczali jeepami i kierowali się wyznaczonymi szlakami do obozów szkoleniowych talibów i siatki Al-Kaida zainstalowanych koło Dżalalabadu, Chost,

Badr czy Kabulu. Formowani tam byli w niewielkich, 30-osobowych grupach, w których znaleźć można było przede wszystkim Arabów, ale także Amerykanów i Europejczyków. Uczono ich posługiwania się bronią lekką i ciężką - pistoletami automatycznymi, kałasznikowem, wyrzutniami rakiet - oraz materiałami wybuchowymi. Na ostatnim stopniu wtajemniczenia „najzdolniejsi uczniowie” zapoznawali się z technikami terrorystycznymi oraz bronią chemiczną i biologiczną. Niektórzy wpisywani byli na listę „męczenników islamu” i przechodzili odpowiednie szkolenie w obozie na lotnisku w Kandaharze. Od 11 września 2001 roku i zamachów na Nowy Jork oraz Waszyngton wiemy, co w rzeczywistości oznacza takie przygotowanie i do czego mogą być zdolni niektórzy „męczennicy”.

Nie wszyscy młodzi francuscy islamisci wytrzymywali dyscyplinę obozów, klimat Afganistanu, nędzne pożywienie - wielu wróciło do Francji. Mieli szczęście. Ci, którzy zostali, albo zginęli w bombardowaniach i walkach ostatnich miesięcy, albo zostali schwytani i przetransportowani na Kubę, albo uciekli i ukrywają się gdzieś w afgańskich lub pakistańskich górach, nadal wierząc w swą sprawę i to, że „rewolucja” islamska mająca zacząć się w Afganistanie, jest w toku.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

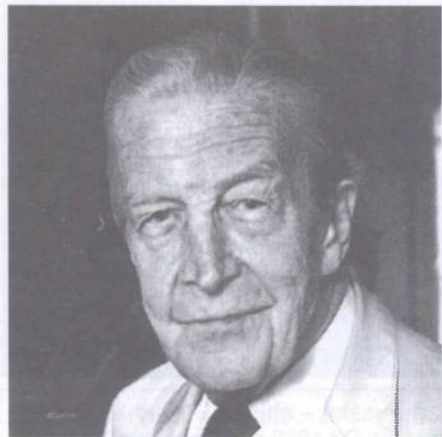


Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

BELGIA

□ 8 lutego 2002 roku zmarł w Belgii Stanisław Bohdan Grocholski, dziennikarz, publicysta, działacz społeczny i polityczny.



Urodził się 4 listopada 1912 roku w Pietniczanach na Podolu. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Akademii Nauk Politycznych i Społecznych. W latach 1933-35 pełnił funkcję prezesa „Odrodzenia” (polskie przedstawicielstwo w Międzynarodowych Katolickich Organizacjach Uniwersyteckich „Pax Romana”). W 1938 podjął pracę w służbie dyplomatycznej, najpierw jako attaché, a następnie jako oficer graniczny i wicekonsul w Konsulacie Generalnym RP w Marsylii. Po ewakuacji w 1940 został dowódcą plutonu i oficerem oświatowym w 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich w Szkocji, następnie po odbyciu kursów spadochronowych i specjalistycznych przydzielony do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie jako łącznik z Special Operations Executive oraz oficer (porucznik) do zadań specjalnych. Po wojnie rozpoczął pracę dziennikarską w londyńskich gazetach i czasopismach, kolejno jako redaktor „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” 1959-1979, „Życia” 1969-72, „Biuletynu Międzypolonijnego” 1975-78. Autor licznych artykułów i komentarzy politycznych. Współzałożyciel i powiernik Fundacji Veritas i Katolickiego Ośrodka Wydawniczego w Londynie. Współzałożyciel m.in. Anglo-Polish Catholic Association, Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego Veritas w Londynie, Polskiego Ruchu Niepodległościowego „Niepodległość i Demokracja”. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Fawley Court; wiceprezes International Federation of Free Journalists. Brał czynny udział w wielu akcjach polonijnych, m.in. w założeniu Domu i Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, budowie pomnika ku czci ofiar Katynia w Londynie czy akcjach stowarzyszenia polsko-angielskiego „Solidarity with Solidarity”. Od 1997 r. był kawalerem Rycerskiego Zakonu Grobu Bo-

żego. Uhonorowany licznymi odznaczeniami, m.in. Krzyżem Armii Krajowej, Orderem Odrodzenia Polski, Pro Ecclesia et Pontifice, Krzyżem Zasługi Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii.

HISZPANIA

□ W Barcelonie, w lokalnym rządzie katalońskim Generalitat de Catalunya, w marcu 2000 r. zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Kulturalne Katalońsko - Polskie. Stowarzyszenie uzyskało poparcie ze strony Konsulatu RP w Barcelonie. Stowarzyszenie liczy ponad 50 członków. Założeniem organizacji jest prowadzenie działalności na rzecz przyjaźni Katalonii i Polski, propagowanie kultury polskiej w Katalonii i katalońskiej w Polsce oraz szerzenie kultury obu narodów w Europie. Jednym z pierwszych działań Stowarzyszenia było zaprezentowanie Polski na „Fiesta Diversidad”, organizowanej w maju w Barcelonie przez SOS Racismo. Po tej imprezie wielu Polaków i Katalończyków, zainteresowanych działalnością Stowarzyszenia, nawiązało z nim kontakt. W czerwcu zeszłego roku Stowarzyszenie wzięło udział w przygotowaniu wystawy malarstwa polskiego artysty, mieszkającego w Barcelonie, Piotra Perskiego. Od września zeszłego roku Stowarzyszenie organizuje kursy języka polskiego dla młodzieży i dorosłych, które prowadzi Iwona Małecka. W związku z rosnącym zainteresowaniem kursami - obecnie oferowane są kursy I stopnia dla początkujących i podstawowy II stopnia. Ponadto planowane jest wprowadzenie kursów języka katalońskiego, przeznaczonych dla Polonii zamieszkanej w Katalonii, jako że zarejestrowanych jest tutaj 400 Polaków. W lutym tego roku zostanie zorganizowany sekretariat Stowarzyszenia. W planach jest również wydawanie własnego biuletynu, zorganizowanie polskiego serwisu informacyjnego w telewizji Barcelona, otwarcie własnej strony internetowej i organizacja imprez kulturalnych we współpracy z Konsulatem Polskim w Barcelonie i innymi ośrodkami polonijnymi.

WIELKA BRYTANIA

□ Z inicjatywy SPK powstało w roku 1956 Polskie Stowarzyszenie Powiernicze. Jego założycielami byli: Stefan Soboniewski, mecenas Władysław Dunin-Borkowski i Stanisław Lewicki. W roku 1986 przeszło ono pod wspólny zarząd SPK i POSK. Przez ostatnich 12 lat jego kierownikiem jest p. Grażyna Seydlitz. Zajmuje się sporządzaniem testamentów, wyrabianiem emerytur dla żon i wdów w Polsce. Sporządza tłumaczenia, które są uznawane jako dokumenty w sprawach sądowych, urzędach i na uczelniach. Stowarzyszenie przekazuje do Polski renty, a także administruje powierzonymi funduszami. W

celu skontaktowania się ze Stowarzyszeniem należy pisać na adres: Polskie Stowarzyszenie Powiernicze/Polish Trustee Association Ltd., 238-246 King Street, London W6 0RF.

UZBEKISTAN

□ Przy okazji obchodów 10. rocznicy niepodległości Uzbekistanu prasa i media w Taszkencie wiele miejsca poświęciły Polsce. Pojawiło się sporo artykułów na temat historii Polaków w Uzbekistanie oraz dwustronnej współpracy. Aktywny udział w obchodach wzięły także środowiska polonijne. „Światlica Polska” przy wsparciu finansowym Ambasady RP zorganizowała koncert pieśni i tańców polskich oraz polskie stoisko na festiwalu zorganizowanym przez mniejszości narodowe.

UKRAINA

□ Dwa lata temu parafia Ostróg cieszyła się radością odbudowania dzwonnicy i sprawienia dzwonów, co było możliwe dzięki ofiarności ludzi dobrej woli. Również druga parafia powierzona duszpasterskiej pieczy ks. Józefa Kowalowa - Kuniów, na terenie diecezji kamieniecko-podolskiej (17 km od Ostroga), przystąpiła do odbudowy dzwonnicy zniszczonej jeszcze w latach 30. XX wieku. Niedawno odkopane zostały fundamenty, na podstawie których architekt wykonał plan odbudowy dzwonnicy. Z braku materiałów ikonograficznych została zaprojektowana nowa, niewielka dzwonnica. Zgromadzone część materiałów i w lipcu 2000 r. przystąpiono do budowy. Dzwony zostały zamówione za pośrednictwem ks. prał. Gwoździa z Lubaczowa w firmie „Felczyński” w Przemyślu. Ks. Józef Kowalów zwraca się do wszystkich miłośników Ziemi Wołyńskiej, aby zechcieli włączyć się duchowo w tę pracę przez modlitwę w tej intencji oraz powiadomić swoich bliskich i znajomych o podjętej sprawie i poprzeć ją złożonym darem. Ofiary można składać na konto: Ośrodek „Wołanie z Wołynia”, Pomoc dla Kościoła w Kuniewie na Wołyniu, PBS Zakopane O/Biały Dunajec, nr 88211019-1892-27006-1-3.

FRANCJA

□ Podobnie jak w roku ubiegłym Fundacja Du Château w Hrubieszowie i Editions Casimir le Grand w Paryżu zorganizowały dla młodzieży szkolnej konkurs pt. „Connaissance de la France”, którego celem jest popularyzowanie wiedzy o historii i kulturze Francji wśród młodzieży w Polsce. Główną nagrodą konkursu jest miesięczny kurs językowy w Paryżu. Organizatorzy poszukują dla laureata kwatery na lipiec 2002 przy rodzinie francuskiej lub francusko-polskiej. Osoby pragnące pomóc organizatorom w znalezieniu zakwaterowania proszone są o kontakt. Adres na korespondencję: Editions Casimir le Grand - 20, rue Legendre, 75017 Paris; tel./fax 01 44 24 39 92.

KAŻDY DZIEŃ STWARZA DZIŚ HISTORIĘ

ROZMOWA Z JANEM PYSZKO - PREZESEM LIGI POLSKIEJ

Paweł Osikowski: *Jest Pan założycielem dość nietypowej formacji politycznej, bo partii zarejestrowanej wprawdzie w Polsce, ale mającej ambicje reprezentowania interesów Polonii. Aby zrozumieć genezę jej powstania zaczniemy od... pomysłodawcy. Jakże losy doprowadziły Pana do Ligi Polskiej?*

Jan Pyszko: Pochodzę z Zaolzia, z prastarej piastowskiej, polskiej Ziemi Cieszyńskiej, obecnie znajdującej się - jak często powtarzam - pod „czasowym” zarządem czeskim. Czesi okupowali te tereny zarówno po pierwszej, jak i po drugiej wojnie światowej. Chodziłem tam do polskiej szkoły, do polskiego gimnazjum w zachodniej części Cieszyna. Z powołania jestem lekarzem - chirurgiem, pracowałem na Uniwersytecie w Ołomuńcu na Morawach. Od 35 lat jestem w Szwajcarii. Trzy lata temu przeszedłem na emeryturę i od tego czasu zajmuję się sprawami społecznymi i - można powiedzieć - politycznymi. Jestem prezesem Polonii szwajcarskiej, jestem we władzach Polonii europejskiej. A skąd idea utworzenia partii politycznej? W roku 1992, po zmianach w Kraju, Polonia szwajcarska, podobnie jak Polonia na całym świecie, cieszyła się nadzieją, iż Polska pójdzie teraz drogą autentycznej demokracji. Tą drogą, której wszyscy sobie życzyliśmy. Niestety już pierwszy rząd, Tadeusza Mazowieckiego, pokazał, iż nie jest to droga we właściwym kierunku - wyprzedasz polskiej ziemi, dewastacja środków produkcji. Zaczęło to budzić obawy, że nasze marzenia nie spełnią się, że władze w Warszawie nie reprezentują polskich interesów, że są to wciąż rządy wyrosłe z postkomunistycznego systemu. Wówczas to w Bazylei utworzono - byłem inicjatorem - Forum Polskie. Była to elitarna organizacja, która śledziła rozwój sytuacji w Polsce - sprawy konstytucji, przemysłu, szkolnictwa wyższego. Jednocześnie staraliśmy się wpływać na sytuację, próbowaliśmy być pomostem pomiędzy polonijną inteligencją i Ojczyzną. Okazało się jednak, że krajowe koła polityczne nie są zupełnie zainteresowane polonijnymi inicjatywami. Polonię spostrzegano jedynie jako źródło wsparcia finansowego. Nie życzyono sobie natomiast ingerowania w kierunki przemian w Polsce. Forum Polonijne straciło więc trochę rację bytu. Wówczas po wielu konsultacjach, zarówno w Polsce, jak i na emigracji - w Europie, w Ameryce, z przedstawicielami Kościoła - doszliśmy do przekonania, iż jedynie siła polityczna będzie miała szansę „przebicia się”. Powstał zatem pomysł powołania polsko-polonijnej formacji politycznej, o chrześcijańskim i narodowym charakterze. Wychodzimy przy tym z założenia, iż naród polski jest niepodzielny, iż każdy, w żyłach którego płynie polska krew - bez względu gdzie mieszka i skąd pochodzi -

pozostaje Polakiem, a Polska pozostaje jego Ojczyzną, za którą musi czuć się odpowiedzialny. W październiku 1999 roku w Warszawie zarejestrowaliśmy partię Liga Polska, jako organizację narodu polskiego. W lutym 2000 roku doszło do pierwszego założycielskiego zjazdu Ligi, podczas którego konstituowały się struktury i wybrano władze. Niestety bardzo szybko okazało się, że - podobnie jak w innych prawicowych formacjach - może i w Lidzie dojść do rozbicia, a jej władze nie są samodzielne. Doszła również obawa zmarginalizowania samej Polonii. Zmusiło mnie to do podjęcia natychmiastowej decyzji o zwołaniu nadzwyczajnego zjazdu partii (dwa miesiące później) i pozbycia się z władz siedmiu osób, które zawiodły nasze zaufanie. Powstał nowy Zarząd formacji. Obecnie posiadamy swoje przedstawicielstwa i struktury w ponad sześciu województwach Polski. Za granicą mamy swoje struktury we Francji, w Szwajcarii, w Norwegii, a nawet w Australii, nie mówiąc już o Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. W Chicago Liga Polska uzyskała również statut partii politycznej na terenie USA. Notabene rejestrację tę zawiązujemy chyba i wsparciu Ducha św. - bo jest ona czymś wyjątkowym. Tak, Liga Polska jest pierwszą polską partią polityczną na kontynencie amerykańskim. Jak widać z tego krótkiego sprawozdania, Liga Polska, mimo wielu trudności i przeciwności krzepnie i rozwija się. Służą temu i tego typu okazje, jak pobyt w Paryżu - spotkanie z tutejszą Polonią. Celem Ligi jest przyczynienie się do autentycznych, demokratycznych zmian w Kraju, a nie zdobycie tam władzy, o co mnie i Polonię posądzano. Polonia nie chce wcale władzy i stanowisk w Polsce, Liga natomiast stanowi ugrupowanie ludzi, którzy pozostają do dyspozycji, jeżeli chodzi o służbę dla Ojczyzny. Pragniemy wesprzeć tych - najlepszych, którzy w samej Polsce dojdą w końcu do władzy. Liga chce używać wpływ na sprawy w Kraju. Wynika to z naszego głębokiego przeświadczenia, iż bez Emigracji nie da się odbudować prawdziwie wolnej Polski. Nie zapominajmy, że w okresie ostatnich wieków Polska była systematycznie pozbawiana inteligencji (I i II wojna światowa, powstania - powstanie Warszawskie, Sybir, Katyń, prześladowania komunistyczne, fale emigracji), a bez niej obejść się nie da. Nie wolno też zapomnieć, że spora część inteligencji w Kraju była obcego pochodzenia i działała przeciw polskim interesom narodowym. Zatem Polsce jest potrzebna emigracyjna inteligencja, wyrosła na zupełnie innych doświadczeniach niż te krajowe.

P.O.: *Tym niemniej to właśnie Polacy z Kraju odzyskali niepodległość naszej Ojczyzny. To oni przez ponad 40 lat zmagali*



Jan Pyszko - chirurg; ur. w 1930 r. na Zaolziu. Od 1969 r. w Szwajcarii. Adiunkt w Klinice Uniwersytetu w Bazylei i w prywatnej poliklinice w Binningen (1979-98). Inicjator i fundator tablicy pamiątkowej J. Piłsudskiego w Jabłonkowie na Zaolziu; fundator renowacji grobów polskich żołnierzy piechoty 12 Pułku Wadowickiego na Zaolziu 1995, fundator polskiej szkoły na Bagińcu (Zaolzie). Prezes Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii, członek Komisji Rewizyjnej Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Założyciel partii politycznej „Liga Polska”.

się z sowieckim i komunistycznym prześladowaniem, by go w końcu przewyciężyć. Czy zatem Emigracja ma jakiś mandat do udzielania im teraz nauk? A inteligencja polska na emigracji... Przecież o tożsamości narodowej emigrantów można mówić w pierwszym, drugim pokoleniu. Później emigranci co najwyżej przyznają się do polskiego pochodzenia, ale oni przecież na stałe do Polski nie pojadą. Oni czują się i są lojalnymi obywatelami krajów, w których mieszkają od urodzenia. Czy można zatem wiązać odbudowę Polski, jej inteligencji z... Polonią? Przecież to nie ma żadnej przyszłości.

J.P.: To prawda, że Polskę po II wojnie odbudowali Polacy w Kraju, tyle że staje się obecnie tragedią, że ta ich praca - ojców i dziadków idzie teraz na marne. I to też jest „zasługa” naszych rodaków z kraju. Poza tym nie zapominajmy, że w samych Stanach Zjednoczonych żyje ponad 30 tys. profesorów uniwersyteckich polskiego pochodzenia - ludzi o wielkiej wiedzy, których znaczna część zaangażowała się i oddała do dyspozycji sprawom Kraju. Są też cały czas możliwości wsparcia ekonomicznego polskich przemian. Jest wielu emigrantów, których patriotyzm jest wciąż bardzo żywy.

ciąg dalszy na str. 17

Internet bez tajemnic (6)

Cykl artykułów, który proponujemy, zawiera podstawowe rady praktyczne dla debiutujących internautów. Zakładamy, że Czytelnik posiada już podstawową wiedzę na temat obsługi komputera. Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi i pytania, które pozwolą nam dostosować treść kolejnych odcinków do oczekiwań Czytelników.

MOJE NAZWISKO: ANDRZEJ MAŁPA.PL

Pamiętam, kiedy szczęśliwy podłączyłem po raz pierwszy swój komputer do Internetu i na ekranie pojawiła się propozycja założenia aż pięciu skrzynek pocztowych, założyłem swoją i dumny zapytałem żonę: „Elżbieto, wolisz adres «Ela małpa wanadoo» czy «Elżbieta małpa wanadoo»”? Spojrzała na mnie, że aż ciarki mi przeszły po plecach i syknęła: „Małpę to Ty sobie poszukaj gdzie indziej”.

Wyjaśniam zatem, o co chodzi. Otóż, jak już pisałem wcześniej, dokonując wyboru operatora, decydujemy się tym samym na to, kto będzie odbierał i przechowywał naszą internetową pocztę, czyli nasze e-maile. Jest to zabieg niezbędny, gdyż komputer operatora jest czynny całą dobę. A nasz, tylko wtedy, gdy go włączymy. Zatem e-mail wysłany, podczas gdy nasz komputer jest wyłączony, może być zanotowany tylko przez operatora. Oczywiście w momencie włączenia naszego komputera, operator automatycznie zawiadamia

nas, że ma dla nas pocztę. Aby tę pocztę odebrać musimy podać swoje internetowe nazwisko i kod. Pierwsze nazwisko i kod, operator przydziela nam w momencie pierwszej instalacji modemu i przyłączeniu go do operatora. Nazwisko i kod wprowadzamy tylko raz do swojego komputera. Później komputer już automatycznie podaje do operatora nasze dane. Jeżeli jednak decydujemy się na kilka skrzynek pocztowych w naszym komputerze, np. osobno dla każdego z członków rodziny, to za każdym razem komputer zapyta nas, którą skrynkę chcemy otworzyć i poprosi o kod wejścia do tej skrzynki. Internetowe nazwisko i znajomość kodu umożliwiają nam wgląd do swojej korespondencji z jakiegokolwiek innego komputera, oczywiście podłączonego do Internetu. Tu ważna uwaga. Aby przejrzeć pocztę komputer może być połączony z innym operatorem (np. AOL) niż nasz (np. WANADOO).

Nasze komputerowe nazwisko składa się z trzech członów.

Pierwszy, wybieramy sami. Może to być imię, nazwisko albo wymyślone słowo. Obowiązuje jedna zasada. Nie używamy znaków charakterystycznych tylko dla jednego języka. Tak, więc nazwisko Łódka wpisujemy jako Lodka. Unikamy też używania dużych liter, a więc w konsekwencji nasze nazwisko zapisane będzie jako lodka. Po wypełnieniu rubryki z nazwiskiem operator automatycznie sprawdzi czy już ktoś nie jest zapisany pod tym samym nazwiskiem. Jeżeli tak, musimy zmienić nazwisko przez dodanie np. pierwszej litery albo całego imienia. Można je oddzielić kropką. Innych znaków oddzielających (przecinka, nawiasu lub

odstęp) nie zaleca się używać. Bardzo często używana jest kreska (- lub _). Używanie tej drugiej, dolnej kreski jest często powodem gubienia poczty. Komputer automatycznie lubi wyróżniać nasz adres, podkreślając go. Dolna kreska zlewa się wtedy z linią podkreślenia i nadawca wpisuje nasz adres bez kreski, a z odstępem. No i wysyła list w kosmos.

Drugi człon naszego internetowego nazwiska, to powód mojego spięcia z żoną. Otóż ten drugi człon to symbol @ nazywany potocznie „małpa” (po francusku: aerobase). Naciśnięcie tego symbolu łączy nas automatycznie z pocztą internetową.

Trzeci człon, to nazwa naszego operatora. Pisana małymi literami, np. wanadoo, aol lub inny.

Drugi i trzeci człon komputer dopisuje, przy pierwszej rejestracji, automatycznie po zaakceptowaniu pierwszego członu. Swoją adres internetowy możemy umieścić bezpłatnie u innego operatora, np. na @poczta.onet.pl. Bezpłatnie dlatego, że operator przesyła nam reklamy i na tym zarabia.

Uwaga bardzo istotna. Należy wpisać adres dokładnie, nie pomijając żadnej litery ani znaku. Pominięcie jednej litery może spowodować, że poczta (e-mail) trafi do zupełnie innego adresata niż zamierzony.

ANDRZEJ KOWALCZYK I ZBIGNIEW TAJER

Odcinek następny: Surfuję.

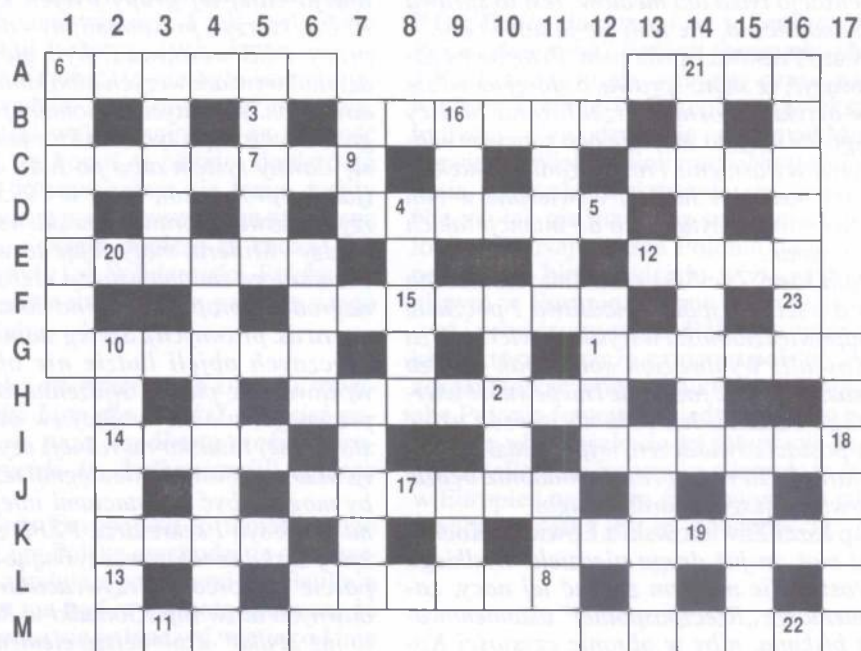
SOS Internet - masz problem: zadzwoń.

Tel. 06 78 70 26 15 (Zbigniew Tajer)
lub 06 10 30 87 76 (Andrzej Kowalczyk)
lub wyślij e-mail na adres:
artpo@wanadoo.fr.

KRZYŻÓWKA Z GORZKICH ŻALI (3) - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

Poziomo: A-1. Moment rozstania się duszy z ciałem; A-13. Gorzkie; B-7. Święto niebieskiego Patrona parafii; C-1. Wynik mnożenia; C-13. Śląska gra w karty; D-7. Stary masyw górski w południowej Belgii, częściowo we Francji i Luksemburgu; E-1. Rodzaj literacki jak ciężkie przeżycie; E-13. Kot u Francuzów; F-6. Metalowa zapinka; G-1. Stopień podoficerski; G-12. Inwalida; H-6. Zespół czterech instrumentalistów lub wokalistów; I-2. „Odpowiada” w górach; I-12. Dawniej: sypialnia, alkierz; J-6. 1/4 całości; K-2. Ostry występ skalny; K-11. Lewy dopływ Martwej Wisły; L-6. Tajniki wiedzy; M-1. Staropolski pan; M-12. Kurak łowny.

Pionowo: 1-A. Zeznaje w sądzie; 2-G. Uczulenie; 3-A. Cerkiewny obraz; 4-E. Odmiana haszyszu; 5-A. Witka; 6-E. Krzemian magnezu (łojek); 7-B. Zaimek osobowy (nie on i nie ono); 7-H. Napar z ziół; 8-D. Ciastko z kremem; 9-B. Dawna jednostka masy równa 40 funtom; 9-J. Pramatka rodzaju ludzkiego; 10-F. Odrażający zapach; 11-B. Pieszczołtliwiec o potomku; 11-J. Nocny motyl; 12-F. Sądowe dokumenty; 13-I. Państwo sąsiadujące z naszą Ojczyzną; 14-A. Człowiek cierpiący na alkoholizm; 15-I. Strach przed czymś; 16-A. Specjalista w nauce o pięknie; 17-G. Kolor różowoczerwony z odcieniem fioletowym.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 23. Życzymy powodzenia. (Redakcja).



O czym piszą inni

W ostatnich dniach prasa krajowa - poza „codziennymi” sprawami politycznymi, które sprowadzają się do zdominowania kraju przez postkomunistyczną większość parlamentarną i rządową - zajmowała się tematyką związaną z Kościołem. Jak donosi prasa katolicka, oficjalne zaproszenie Ojca Świętego do odwiedzin Polski zostało wysłane pocztą dyplomatyczną do Watykanu. Temat zostanie podjęty podczas pobytu w Watykanie Prymasa Polski i biskupów kilku diecezji i archidiecezji - tych, które zostały utworzone w ramach zmian administracyjnych Kościoła polskiego 10 lat temu. Nadto najwięcej wzburzenia przyniosła publikacja „Rzeczpospolitej” nt. domniemanego molestowania seksualnego kleryków i duchownych z archidiecezji poznańskiej przez abp. Juliusza Paetza. Metropolita zaprzecza zarzutom, jakoby kiedykolwiek dopuszczał się molestowania księży i kleryków. Głos zabrano wiele osób duchownych. Opublikowała je codzienna prasa i Polska Agencja Prasowa. „Gazeta Polska” (z 27 lutego) zamieściła większość wypowiedzi:

Joaquin Navarro-Valls, dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej: *Stolica Apostolska została poinformowana o mających miejsce okolicznościach i mogąc powiedzieć, że również w tym przypadku śledzi sprawę z wielką uwagą i poczuciem odpowiedzialności w poszanowaniu praw wszystkich.*

Kard. Józef Glemp, prymas Polski: *Nie znam reakcji Ojca Świętego, ale wiem, że zrobi wszystko, aby ustalić prawdę. Jeśli sprawa będzie zasługiwała na sankcje kanoniczne, to na pewno będą one podjęte, ale nie osądzajmy wcześniej, niż będzie to sądzone według normalnych reguł przyjętych w Kościele. To nie jest tak, że jest to sensacja tylko dla mediów. Jest to sprawa skandaliczna, ale jeśli się ją udowodni.*

Biuro Prasowe Episkopatu: *Pragniemy zauważyć, że skoro sprawa, o której mówi się w artykule została przedłożona Stolicy Apostolskiej, to znajdzie ona zapewne właściwe wyjaśnienie i rozwiązanie. Jakikolwiek medialne naciski wywierane w tym czasie rodzą pytanie co do intencji takich poczyną.*

Abp Józef Zyciński z Lublina: *Konieczna jest wielka wspólna modlitwa i poczucie odpowiedzialności wszystkich wiernych za Kościół. Wyobrażam sobie, jak bardzo muszą cierpieć rozdarcie i niepewność wierni z Poznania. Ich bólu nie sposób ukoić w postaci oświadczeń, wypowiedzi czy deklaracji. Ta rana prawdopodobnie będzie krwawić jeszcze bardzo długo.*

Bp Józef Zawitkowski z Łowicza: *Kochani moi, to już druga niedziela Wielkiego Postu. Nie mogłem zasnąć tej nocy, kamieniarze „Rzeczpospolitej” ukamienowali biskupa, niby w obronie czystości Kościoła. Cóżś uczynił, najgłupszy z siepaczy, będziesz mógł spokojnie umrzeć? Bel-*

ki w twoim oku nie widzisz? Zastanawiacie swoje grzechy, belki w swoim sumieniu. Bp Zdzisław Fortuniak z Poznania: Niektóre fakty są przejawskrawione.

Bp Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej: *Jestem wstrząśnięty. Jeśli te wszystkie zarzuty się potwierdzą, to cała sprawa stanie się ogromną, bolesną raną Kościoła w Polsce. Trudno nawet wyobrazić sobie jej wszystkie konsekwencje. Na razie wygląda to ponuro i obrzydliwie. Jeśli to wszystko prawda, to mamy do czynienia ze strasznym grzechem, a także wykorzystywaniem podległości kleryków i księży wobec biskupa oraz próbami zatuszowania całej sprawy. Nie chcę jednak w tej sprawie wydawać wyroków. Chciałbym, żeby to była nieprawda.*

O. Józef Augustyn SJ, rekolekcjonista: *Kościół musi się ciągle samooczyszczać. Kościół definitywnie kończy z tendencją „przenieść, ukryć, zapomnieć”. Papież Jan Paweł II, który okazał odwagę w wielu dziedzinach, w tej dziedzinie też wykazuje niezwykłą odwagę jasnego postawienia sprawy.*

W „Tygodniku Powszechnym” (z 3 marca) publikuje obszerny esej o pamięci w „państwie Millera”. Amnezja, która jakiś czas temu ogarnęła dużą część polskiego społeczeństwa sprawiła, że najpierw wybory prezydenckie wygrał Kwaśniewski, następnie zdecydowane zwycięstwo w wyborach parlamentarnych osiągnęli postkomuniści. Teraz kontynuują oni - mając wszystkie bez mała instrumenty w rękach - dzieło niszczenia narodowej pamięci. Tygodnik tak pisze:

Znowelizowano ustawę lustracyjną, faktycznie wyłączając z niej b. członków PZPR i ograniczając jej działanie do osób z dawniej opozycji. To także symboliczna rehabilitacja całej tej grupy byłych członków PZPR, którzy - przypomnijmy - do współpracy z SB werbowani byli głównie do działań wywiadowczych albo kontrwywiadowczych. W polityce personalnej rząd sięgnął otwarcie po tych, na których opierał się dawny system albo po ludzi uległych (jak ów prokurator, który w 1993 r. umorzył śledztwo w sprawie „moskiewskich pieniędzy” Millera, motywując to w rozmowie z kolegą zmianą władzy, i teraz był - w nagrodę? - proponowany na doradcę premiera ds. prawnych). Szereg stanowisk politycznych objęli ludzie nie obciążeni wprawdzie z punktu widzenia formalnoprawnego, ale nie mający (w ocenie historycznej i ludzko-moralnej) czystej karty. SLD manifestacyjnie sięgnął też po osoby mogące być „postaciami integrującymi”, jak syn I sekretarza PZPR z lat 70., który został senatorem, uzyskując duże poparcie wyborców. Przywracanie ulicom dawnych nazw (np. Gomułki w Radomiu) to już „tylko” drobniejsze elementy większej całości. Działania Leszka Millera w zakresie „polityki wobec historii” spoty-

kają się dziś głównie z obojętnością, bo ludzie mają inne, codzienne kłopoty. Być może mamy już do czynienia z nieformalną zgodą społeczną na taką interpretację, wedle której „Polska Ludowa” była nieciekawa i ponura, ale nie jest powodem do wstydu, nawet jeśli się było w niej mniej-szym bądź większym „trybikiem” w systemie. Idzie to w parze z, powtórzmy, rozmywaniem normatywnych granic w kulturze politycznej (traktowanie Samoobrony, partyjna cenzura w TV). Tymczasem wchodzenie przez SLD w układ z Lepperem, jak w głosowaniu nad nowelizacją lustracji, wkrótce może uderzyć w kształt demokracji.

Czeka nas kolejny etap rozszerzenia wpływów SLD i całej formacji postkomunistycznej, choć są one już obecnie niepokojąco duże. Oto bowiem do wyborów na prezydenta Warszawy przygotowuje się żona Kwaśniewskiego. Najpierw prezydent Kwaśniewski obracał w żart „plotki” na ten temat. Teraz, już oficjalnie wyraża pogląd, że nie jest wykluczona próba wejścia „pani małżonki” do warszawskiego ratusza. Oznaczałoby to w świetle nowej ustawy samorządowej - pełnię władzy w stolicy. Idzie za tym nie tylko sprawowanie władzy, lecz przede wszystkim dysponowanie wielkimi pieniędzmi, gdyż takie w swojej kasie ma miasto stołeczne Warszawa, w każdym razie kluczami do takiego sejfu dysponować będzie przyszły (przyszła) prezydent. „Życie” (z 2/3 marca) w artykule pod znamienym tytułem „Prezydentowa na prezydenta” pisze:

Dla pani Jolanty Kwaśniewskiej najważniejsze powinno być pokazanie, że to nie wszystko, co osiągnęła w życiu, że ma własną niepowtarzalność i styl. I że jej popularność nie wynika jedynie z pozycji męża. Ludzie głosują na twarze. Kwaśniewska może np. pokazać, że ona jest inna, sprawniejsza od typowych polityków, którzy zafundowali obecny bałagan w stolicy. I wtedy wypadnie wiarygodnie. A na pewno nie, gdy będzie próbowała konkurować z mężczyznami podczas debaty o bezpieczeństwie. Z Kaczyńskim, który od pewnego czasu kreuje się na szeryfa, nie ma na tym polu szans. Ludzie głosują na twarze, bo nudzi ich czytanie wielostronicowych programów. Potrzebują kilku prostych słów, odpowiednio podanych obietnic, kilku konkretnych, które mogliby szybko przyswoić i dokonać wyborów. Bo w gruncie rzeczy ludzie chcą, żeby im ułatwić wybór. Obowiązkiem skutecznych polityków jest taką skondensowaną ofertę przedstawić.

Już ten krótki cytat ukazuje jakim tropem podążają media. Nie interesuje ich to, jaki program prezentuje prezydentowa, nie zauważa się ani tego, że jest to dalszy ciąg pogłębiania PRL-bis i swoistego rodzaju nepotyzm w wątlej polskiej demokracji. Media natomiast zajmują się fizycznym wizerunkiem „pani Jolanty” i naskórkową popularnością, zresztą mówiąc szczerze przypominającą bohaterki z oper mydlanych. Nic dziwnego, że mamy Polskę, na jaką chyba zasłużyliśmy.

PRASOZNAWCA

Ciąg dalszy ze str. 14

ROZMOWA Z JANEM PYSZKO

Sam stawiałem wniosek, by stworzyć polsko-polonijny bank inwestycyjny, wspierający małą i drobną przedsiębiorczość czy rolnictwo. Tyle, że wymaga to dużego zaufania, a w obecnych układach nigdy nie wiadomo ilu Baksików czy Gąsiorowskich zaraz by się znalazło, żeby bank taki jak najprędzej opróżnić, a kapitał wywieść za granicę. Polonia nie rości sobie żadnych pretensji do rządzenia Polską, my chcielibyśmy naszym rodakom w kraju jedynie pomóc. Uzmysłówmy sobie, że np. 80-90% polskich mas mediów jest w obcych, często antypolskich, rękach., żeby przywołać przykład „Gazety Wyborczej”. W wyniku tego społeczeństwo jest manipulowane i zdeorientowane, a dominuje dewiza „róbta, co chceta”. Nie dziwny się więc, że w obliczu rosnącej biedy, bezrobocia, dezorientacji ponad 55% Polaków nie poszło na przykład do wyborów.

P.O.: Sugerował Pan, że Polonia reprezentuje pewną siłę ekonomiczną, którą skłonna byłaby wesprzeć Kraj. Mówił Pan również o dezinformacji i zagubieniu społeczeństwa, gdyż 90% środków społecznego przekazu jest w obcych, nieprzychylnych naszej Ojczyźnie rękach. Dlaczego zatem do tej pory nie stworzyliście w Polsce prężnej gazety czy stacji telewizyjnej, która reprezentowałaby pro-polską, narodową orientację? Gdzie jest ten polonijny - amerykański - kapitał, gdzie ludzie? Przecież od tego można by zacząć!

J.P.: Dyskutujemy tę sprawę od 6 miesięcy. Jednak, powiedzmy, dziennik tego typu - na wysokim poziomie - kosztowałby 8 - 10 mln złotych, to jest olbrzymia kwota nawet dla Polonii, zwłaszcza, że i w Kongresie Amerykańskim istnieją podziały, różnice zdań i nie wszyscy są patriotami czującymi się Polakami. Mamy w Kraju „Naszą Polskę” z nakładem ok. 40 tys.

P.O.: Czyli w skali Kraju i siły oddziaływania nakład śmieszny... Wobec tego, jak chcecie się przebić ze swoimi ideami do społeczeństwa polskiego? Jak dać im znać, że w ogóle istniejecie?

J.P.: Liga Polska będzie wkrótce wydawać swój tygodnik, prawdopodobnie we Wrocławiu. Zdaję sobie sprawę, że to bardzo niewiele, ale musimy korzystać z tego, co mamy. Szkoda, że nie wspiera nas Radio Maryja, mimo że reprezentujemy podobne poglądy, jeżeli chodzi o sprawy patriotyczne. W tej sytuacji musimy często walczyć metodami sprzed stu lat, mimo to uważam, że powinniśmy być na miejscu w Polsce. Świat idzie szybko do przodu, w błyskawicznym tempie następują zmiany. Każdy dzień stwarza dziś historię, tak że nie wiadomo, co będzie jutro. Musimy być przygotowani na każdą ewentualność i umieć wówczas mądrze reagować.

P.O.: Stwierdził Pan, iż Polonia - jej poglądy polityczne, ocena sytuacji w Kraju - są także różnicowane, podobnie jak w społeczeństwie polskim. Zatem czy jest możliwe i ma większy sens tworzenie jednej, wspólnej formacji politycznej dla całej Emigracji?

J.P.: Jest to jedyne wyjście, gdyż im więcej różnych ugrupowań tym większe rozbicie. Piłsudskiemu udało się stworzyć jednolitą organizację, która później, w danym momencie historycznym odegrała decydującą rolę. Podobnie my - Polonia - musimy budować jedną partię, gdzie mogłyby skoncentrować się wszystkie patriotyczne siły. My, Polacy, jesteśmy narodem bardzo „emocjonalnym” - często różnimy się w poglądach, ale w ważnych momentach, w chwilach zasadniczych wyborów potrafimy się skupiać wokół wspólnego dobra.

P.O.: Jest Pan jedną z niewielu osób publicznych, które przyznają się do rewindykacyjnych sentymentów. Nie znalazłoby się wielu Polaków, którzy głośno i na poważnie domagaliby się zwrotu Lwowa, Wilna czy... Zaolzia. Czy w jednoczącej się Europie tego typu poglądy mają jakikolwiek sens?

J.P.: Oficjalne, na poziomie polityki międzynarodowej, rozważanie takich kwestii jest niemożliwe, bo mogłoby wyzwolić zupełnie niekontrolowaną lawinę. Ani Wilna, ani Zaolzia nie da się dzisiaj przyłączyć do Polski. Jest to nierealne, ale trzeba pamiętać, że są to nasze polskie ziemie. Historii nie da się przewidzieć raz na zawsze, Związek Radziecki miał istnieć wiecznie, a rozpadł się w kilka chwil. Dlatego trzeba zawsze być przygotowanym na każdą okoliczność, mieć program, a historia zawsze da kiedyś szansę - tyle, że zazwyczaj robi to tylko raz. Albo się ją wykorzysta, albo się przegrywa. Niestety Polskę jest właśnie to, że nigdy nie mieliśmy odpowiednich ludzi na odpowiednich stanowiskach. I jak dochodziło do sytuacji historycznych, które można było wykorzystać, to nie było komu tego przeprowadzić. Jesteśmy wciąż narodem, który wciąż walczy najpierw za wolność „waszą”, za kogoś, a później dopiero za „naszą”. Sprzeciwiam się temu, każdy naród walczy przede wszystkim za własną wolność, a potem dopiero za cudzą. Tak przecież było i za Solidarności, Polska poniosła wielkie straty, a inne państwa z tego skorzystały.

P.O.: Jaką alternatywę do Unii Europejskiej widzi Liga dla Polski? Przecież pozostawanie poza wspólnotą może doprowadzić rychło do „bałkanizacji” naszego kraju...

J.P.: Unia Europejska to temat bardzo ważny. Liga Polska wychodzi ze stanowiska, iż - zgodnie z poglądami De Gaulle'a - Europa ma być wspólnotą ojczyzn, że Europa musi się jednoczyć, ale jako Unia suwerennych państw, a nie niemieckich landów. To, co się dzieje obecnie w Euro-

pie zachodniej i w Brukseli, gdzie organizuje się drugi Związek Radziecki, gdzie obowiązuje pewien rodzaj dyktatury, gdzie pojawia się korupcja i zadłużenie nie zachęca do akceptacji takiego tworu. Polska od blisko ośmiu lat dyskutuje nad swoim akcesem do Unii, a mimo to dotąd nie wiadomo jakie warunki są Polsce proponowane, jakie już zostały podpisane. Sprawa to wrażenie ścisłych tajemnic. Na dodatek doprowadzono do zniszczenia polskiego przemysłu, naszego rolnictwa, tak jakby przewidywano dla nas status półkolonii Zachodu. Jednak my nie jesteśmy przeciwko samej idei Unii, ale jesteśmy przeciwko Unii na różnych prawach dla różnych jej uczestników. Przy istnieniu bilateralnych umów międzynarodowych w obrębie wspólnej Europy to przestaje być jakakolwiek unia. Natomiast stwarza się dominację silniejszych, np. Niemiec, z asystencją francuską nad słabszymi. Tymczasem my jesteśmy za Polską suwerenną, demokratyczną, współpracującą ze wszystkimi państwami Europy i świata, ale tylko na prawach równości.

P.O.: Tyle, że są to tylko „ładne” deklaracje, pod którymi podpisałby się dowolny kraj, tymczasem my jesteśmy w bardzo konkretnej sytuacji, wymagającej szybkich decyzji. Z takiego założenia wydaje się wychodzić np. Kościół w Polsce, który uważa, że kraj nasz do Unii powinien przystąpić. Alternatywą pozostaje bowiem zupełna marginalizacja - jak w przypadku Serbii, co zresztą wcale nie zabezpiecza przed traktowaniem danego państwa jak półkolonii...

J.P.: Oczywiście, że Polska nie może być „neutralna”, bo leży między Rosją, a Niemcami, pozostając samotną stacją się przedej czy później łatwym łupem Moskwy. Powtarzam zatem - jesteśmy „za” Europą, ale Europą ojczyzn, na równych prawach.

P.O.: Panie Doktorze i na zakończenie - Pana „diagnoza” Polonii francuskiej?

J.P.: Francja miała swojego czasu największą Polonię w Europie, największe tradycje - wywodzące się jeszcze od Mickiewicza i Wielkiej Emigracji. Niestety Polonia francuska wykruszyła się, zanikła. Nie ma jej, nie ma jej na spotkaniach polonijnych. Największa Polonia na kontynencie nie bierze udziału w życiu polonijnym w Europie. Pragnę więc zaapelować i prosić wszystkich Polaków, wszystkich, którzy jeszcze czują po polsku, aby zorganizować nowe struktury polonijne, aby Polonia francuska zjednoczyła się ponownie, aby doszło do jej integracji. Pragnę aby Polonia francuska odegrała tę rolę w Europie i na forum światowym, na jaką zasługuje, i jaka jest jej powinnością.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO W LOURDES

Nieprzypadkowo Ojciec Święty Jan Paweł II wyznaczył obchody Światowego Dnia Chorego na 11 lutego, czyli we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Papież wybrał ten dzień, bo - jak sam zaznaczył w swoim Orędziu z 1993 r. - „sanktuarium u stóp Pirenejów wydaje się być świątynią ludzkiego cierpienia”.

Dlatego szczególnie tu, „razem z Najświętszą Maryją Panną, jak Ona, na Kalwarii, gdzie wznosił się Krzyż jej Syna - stajemy przy krzyżach uczynionych z bólu i samotności tylu naszych braci i sióstr, których pragniemy umocnić, dzieł ich cierpienia, aby w duchowej łączności z całym Kościołem przedstawić je Panu Życia”.

Już po raz dziesiąty Światowy Dzień Chorego był obchodzony w całym Kościele. Centralne uroczystości w tym roku miały

miejsce w sanktuarium Matki Bożej Uzdrawicielki w Vailankanny, w południowo-wschodnich Indiach, nazwanym przez Papieża Lourdes Wschodu.

Jak zawsze, szczególnie podniosły charakter miał ten Dzień w Lourdes. Cztery Msze św. zostały odprawione w językach narodowych w Grocie i liczne w samym sanktuarium. Najważniejszym nabożeństwem była międzynarodowa Msza św. w bazylice Piusa X celebrowana przez dziesięciu biskupów i setki kapłanów pod przewodnictwem ordynariusza Tarbes i Lourdes, ks. bp. Jacquesa Perrier. W Eucharystii uczestniczyło około 20 tys. wiernych.

W kazaniu bp Perrier nawiązał do Orędzia, jakie Papież wystosował na ten Dzień, szczególnie do jego tematu głównego, który się zawiera w prawdzie, że Chrystus po to przyszedł na świat, „abyśmy życie mie-

li i mieli je w obfitości”. Iść śladami Jezusa, Boskiego Uzdrawiciela, który przyszedł „aby życie mieli i mieli je w obfitości” (J 10,10), znaczy opowiadać się jednoznacznie za kulturą życia i z wszystkich sił bronić życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Ludzkie życie łączy się ze stwórczym działaniem Boga, który jest źródłem życia i jego jedynym celem.

Kaznodzieja kilkakrotnie i z wielkim wzruszeniem wspominał o przysławnej przez papieża Jana Pawła II świcy. Ojciec Święty zna cierpienie i przez tę świecę pragnie okazać łączność z wszystkimi chorymi, co sam w swoim Orędziu do nich pisze: „Wyrażając głęboką solidarność z wszystkimi, którzy cierpią, modlę się gorąco, aby obchody Światowego Dnia Chorego stały się dla nich opatrnościowym doświadczeniem, które ukaże nowy sens życia”.

Ks. JAN ROBAKOWSKI

KOMUNIKATY STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW WE FRANCJI



- Kapitan Michał Fiałka, ur. 15.10.1915 r. w Izdebkach, pow. Brzozów, zm. 1983. Kampania Wrześniowa w 5 psp. we Francji od 15.11.1939 (komp. p.panc. 4 pp. w 11 Dyw. franc.); w Anglii od 26.06.1940 (1 Bryg. Strzelców). Cichociemny. AK. Krzyż Walecznych 1942, VM 1942.

Rodzina w kraju (syn i wnuczka) bardzo proszą naocznych świadków i kolegów o fakty dotyczące kampanii we Francji 1939-1940.

Kontakt: SPK (20, rue Legendre, 75017 Paris) lub tel. (00 33) [0]1 47 32 47 59.

- Jean Pitach - żołnierz 4. Batalionu Piechoty Armii Polskiej podczas II wojny światowej. Udekorowany Krzyżem Walecznych z Gwiazdą.

Trzech synów prosi o wiadomości i źródła o bitwach, w których ojciec brał udział. Adres: Georges Pitach, BP 8 - 59 891 Lille cedex 9.

- W związku ze śmiercią w Londynie nieodżałowanego prezesa Rady Światowej SPK - mjr. Czesława Zychowicza, Zarząd Krajowy SPK Francja złożył (zamiast kwiatów) na ręce abp. Tadeusza Kondrusiewicza ofiarę - 300 euros - na ubogie dzieci polskie w Moskwie. Mamy głębokie przekonanie, iż taka decyzja znalazłaby uznanie i odpowiadałaby śp. mjr. Czesławowi Zychowiczowi.

OBRAZY

PIOTRA KLEMENSIEWICZA

Od 6 marca do 12 kwietnia trwa w Paryżu wystawa obrazów Piotra Klemensiewicza. Została ona zorganizowana przez stowarzyszenie Le Pont Neuf, na którego czele stoi Bernadette Chirac, małżonka prezydenta Francji. Wystawa ta wpisuje się w ciąg ekspozycji indywidualnych artysty w Paryżu, Marsylii, Nowym Jorku, Montrealu i Seulu, gdzie Klemensiewicz (urodzony w 1956 r. w Marsylii) wystawiał już kilkakrotnie. Stowarzyszenie Le Pont Neuf, którego celem jest rozwijanie kontaktów naukowych i artystycznych z młodzieżą krajów Europy środkowej i wschodniej, m.in. funduje stypendia językowe, naukowe, medyczne i artystyczne, organizuje wymianę grup szkolnych, a także wystawy artystów w galerii znajdującej się w jego siedzibie w Domu Moliera w Paryżu.

P.B.

Wystawę można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach 10-13 i 14-18. Adres: 31, rue Pont-Neuf - 75001 Paris, tel. 01.42.21.06.93 (e-mail: ass.pont.neuf@wanadoo.fr).



Listy do Redakcji

JĄŁMUŻNA

Szanowni, Drodzy Państwo!

Moje imię to siostra Izabela. Jestem siostrą zakonną z zakonu klauzurowego sióstr bernardynek w Świętej Katarzynie koło Kielc. Pierwszy raz w życiu, za wiedzą mojej Matki Przełożonej odważyłam się zwrócić do Państwa - ludzi dobrej woli - o dar jałmużny dla mojej samotnej, 74-letniej, ciężko chorej (z niedowładem rąk i nóg) rozdanej siostry. Jest mi jej żal i serdecznie chciałabym jej przyjść z pomocą już nie tyle w cierpieniu fizycznym, gdyż to nie w mojej mocy, bo choroba jest nieodwracalna, lecz w cierpieniu moralnym, które ją pogrążyło w rozpacz, mimo głębokiej wiary, jaką posiada. Jest psychicznie załama-

na - gdy była jeszcze zdrowa, z konieczności zmuszona była zaciągnąć olbrzymi dług, bo aż 8 tys. złotych [2,3 tys. euros - red.] u prywatnej osoby, gdyż wcześniej została w swojej pracy okradziona. Była przekonana, że z czasem zdoła spłacić pożyczkę, podejmując dodatkową pracę. Tymczasem w trzy lata po zaciągnięciu długu nastąpiła niespodziewanie choroba, tak że nie tylko musiała odejść z pracy, ale i sama została skazana na łaskę starszej, chorej, 77-letniej siostry - wdowy, której warunki materialne również są bardzo ciężkie. Częściowo jednak dług dzięki ludziom dobrego serca został spłacony. Jednak pozostało nam jeszcze do spłacenia 4 tys. złotych. Jeśli by więc Drodzy Państwo mogli nam przyjść z pomocą - jałmużną, to będziemy niewypowiedzianie wdzięczni. Siostra moja, mimo swego

załamania, nieustannie modli się i ufa, że Bóg ześle jej dobrych ludzi, którzy przyjdą jej z pomocą. Ona nie odpisze, gdyż nie utrzyma pióra w ręce. Ja natomiast dam pisemny wyraz wdzięczności.

Wspólnota moich sióstr zakonnych nie jest wtajemniczona w tę sprawę, jedynie Matka Przełożona, która też wiele mi pomaga zwracając się do poszczególnych osób o pomoc.

Wszystkim dobroczynnym ofiarodawcom od mojej chorej siostry i od siebie składam dziś dar gorącej modlitwy.

Szczęść Boże!

S. IZABELA J.

[NAZWISKO ZNANE REDAKCJI]

Wpłaty można kierować na rachunek: Mniszki III Zakonu św. Franciszka z Asyżu (bernardynki), PKO SA, I/O Kielce, ul. Sienkiewicza 18, 25-301 Kielce, nr 12401372-03021532-27004011-12-001-0000 z dopiskiem „Jałmużna”.



polonijne remanenty

W CENTRUM MIASTA JEST KAPLICA POLSKA

W centrum miasta jest kaplica polska obok kościoła Saint-Etienne (74, rue de l'Hôpital Militaire). W kaplicy przeżywalismy duże uroczystości i radość z zakończonych na Boże Narodzenie 2001 remontów. Kapitałny remont trwał od października 1998 r. - takiego nie było przez 83 lata, odkąd to Polacy zaczęli się tu gromadzić na nabożeństwa.

Dzięki ofiarności wielu z nas, wydatnej pomocy miasta, życzliwości tutejszego Konsulatu RP, zrozumieniu i przychylności konserwatora zabytków barokowa kaplica uzyskała swój pierwotny wygląd. Wyremontowany został także hol wejściowy, powstało pomieszczenie dla potrzeb wspólnoty. Zaadaptowano także nikomu niegdyś niepotrzebne podwórko, a za kaplicą powstał piękny ogród z kwitnącymi przez wiosnę i lato kwiatami i krzewami.

Niewiele byśmy zrobili sami, gdyby nie nieugięta postawa i pracowitość naszego duszpasterza ks. Zdzisława Początki TChr. Lille długo będzie pamiętało, komu zawdzięcza tak wiele cennych inicjatyw, tak wiele dobra, które dla nas czyni. Na zakończenie tych wszystkich prac i remontów odzwierciedleniem życia religijnego wśród nas była żywa szopka - Dzieciątko, Maryja, Józef, pełno aniołków, górali i krakowiaków. Tak to się zaczęło od pasterki 24 grudnia 2001 r. Zaś w Boże Narodzenie do szopki pospieszyły dzieci, by uczcić narodziny Zbawiciela. Zdjęciom z „Jezusem i Maryją” nie było końca, ale przede wszystkim nie zabrakło modlitwy i kolęd.

W niedzielę 30 grudnia przeżywalismy wi-

zytację ordynariusza diecezji Lille ks. abp. Gérarda Defois. Ta oczekiwana od dawna wizyta sprawiła nam dużo radości. We Mszy św., którą sprawował uczestniczyli księża: proboszcz parafii Roubaix ks. Antoni Ptaszkowski, proboszcz parafii



francuskiej ks. Jean-François Bordarier, ks. Jan Konieczny TChr - gość z Polski oraz nasz ks. Zdzisław. Homilię ks. Arcybiskup poświęcił rodzinie, jako wspólnocie integracyjnej w Kościele, wśród ludzi i narodów. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, Konsulatu RP w Lille i liczni wierni. Po Mszy św. ks. Arcybiskup na długo zatrzymał się przy „szopce”, gdzie błogosławił dzieci. Ta podniosła uroczystość miała dalszy ciąg na przyjęciu w domu chrystusowców przy 9, rue Masurel, gdzie ks. Arcybiskup, zaproszeni goście i cała wspólnota mieli wiele czasu, by cieszyć się swoim świętem. Długo będziemy pamiętać te radosne chwile i po polsku wypowiedziane słowa Arcybiskupa: „Dziękuję bardzo”.

Ale nasze uroczystości okresu Bożego Narodzenia nie skończyły się. Niedziela Trzech Króli nie może być też pominięta,

gdyż Msza św. odbyła się z udziałem „Mędrców ze Wschodu”, którzy brali czynny udział w Eucharystii, zajmując też miejsce w szopce obok „Świętej Rodziny”. Msza św., można powiedzieć, iście królewska, a radość duża, szczególnie najmłodszych parafian. A po Mszy - przyjęcie dla parafian, serdeczne i wesołe.

Zaś niedziela 12 stycznia 2002 r. była dniem folkloru. Do naszej kaplicy przybyli górale podhalańscy z kapelą oraz śpiewem kolęd i pastorałek. Po Mszy św. góralska kapela, ku zdziwieniu przechodzących

Francuzów, długo grała przed kaplicą, ku ucieście wszystkich. To góralskie kolędowanie zawdzięczamy naszym przyjaciółom pochodzącym z „Podhala”, ale z „Podhala” w Dourges. Z kolei w niedzielę 27 stycznia chór parafialny z Roubaix pięknie wykonał pieśni francuskie i polskie, a przede wszystkim kolędy. Dodał blasku niedzielnej Eucharystii, a wszystkim Bogu na chwałę.

Po tych remontach, po tych uroczystych świętach, należy się radować i wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy swoim sercem,

modlitwą, ofiarą są razem z nami.

Do naszej kaplicy przychodzą Francuzi, Anglicy, Austriaczka, Włoszka. Ta ostatnia, profesor języka włoskiego, zapytana dlaczego nasza kaplica jest jej droga, odpowiada: „Bo ona żyje, tu stale coś odkrywam dla pogłębienia swojej wiary. Choć nie znam waszego języka, czuję się z wami wspaniale, no i Papież jest waszym Rodakiem”.

Nie zapominamy o młodzieży. To ona obecnie zapewnia podczas Mszy św. posługę i pomoc w liturgii. Także liczne grono studentów z Polski co niedzielę nie zapomina, że jest to miejsce w sercu Lille, które zbliża do ojczyzny poprzez modlitwę i śpiew w języku rodzinnym.

Z najlepszymi życzeniami dla wszystkich ludzi dobrej woli - Wspólnota z Lille.

RADA DUSZPASTERSKA

PIELGRZYMKA DO LOURDES

27 maja - 3 czerwca 2002

Noclegi w „Belleville” -
Dom PMK

Cena 290 euros (1900 frs):
podróż, pobyt, ubezpieczenie.

Zapisy przyjmuje do 20 maja br.

Józefa Natanek

3, rue Molière, 62680 Méricourt
tel. 03 21 69 99 09.

(wpłata przy zapisie 100 euros).

POLSKIE MSZE ŚW. W BAGNOLET

w każdą niedzielę i święta o godz. 12³⁰ w kościele St-Leu - St-Gilles - 88, rue Sadi Carnot (10 min. od stacji metra Gallieni; autobusy lini: PC-2, 57, 75, 76, 102, 115, 122, 221, 318, 351; samochodem - Périphérique lub A-3 - zjazd „Porte de Bagnolet” - kier. Bagnolet Centrum).

Informacje: tel./fax 01 43 62 91 69 - biuro parafialne - ks. Józef Wąchała SChr. - 9, rue des Lorientes (proszę o wcześniejsze - telefoniczne - uzgodnienie terminu).

CZAS WIELKIEGO POSTU I WIELKANOC

Do 31 marca w każdą niedzielę kościół otwarty do godz. 15⁰⁰. Czas na śpiew Gorzkich Żali, Drogę Krzyżową, modlitwę, spowiedź... - w każdy piątek o godz. 20⁰⁰.

Nabożeństwo i Msza św. - spotkania połączone z naukami rekolekcyjnymi: Niedziela Palmowa (24 marca) - spowiedź od godz. 12³⁰ do 16⁰⁰, Wielki Czwartek (28 marca) - godz. 19³⁰, Wielki Piątek (29 marca) - godz. 19³⁰. Wielka Sobota (30 marca) - święcenie pokarmów od godz. 10⁰⁰ do 18⁰⁰. Rezurekcja (31 marca) - godz. 7⁰⁰.

Wielka Niedziela - Msza św. o godz. 12³⁰; Poniedziałek Wielkanocny - Msza św. - godz. 12³⁰ (po Mszy tradycyjne parafialne spotkanie w salce). Szczęść Boże!

REKOLEKCCJE WIELKOPOSTNE

PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP W PARYŻU

(263 bis, rue Saint-Honoré)

PROGRAM REKOLEKCCJI

Sobota (16 marca): rozpoczęcie rekolekcji o godz. 18³⁰.

Niedziela (17 marca): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰.

15¹⁵: Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym; 19⁰⁰: Droga Krzyżowa.

Od poniedziałku - 18 do piątku - 22 marca:

Msze święte z nauką rekolekcyjną o godz. 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Piątek, 22 marca: Droga Krzyżowa o godz. 17³⁰.

REKOLEKCCJE PROWADZI KS. BP JAN SZLAGA, ORD. PELPLIŃSKI

DAMMARIE LES LYS

PROGRAM REKOLEKCCJI od 24 do 27 marca 2002

Niedziela 24 marca - rozpoczęcie rekolekcji

10⁴⁵ - Spowiedź; 11¹⁵ - Msza św. z kazaniem.

Od poniedziałku (25 marca) do środy (27 marca):

18³⁰ Spowiedź;

19⁰⁰ Msza św. z kazaniem, po Mszy św. konferencja.

REKOLEKCCJE PROWADZI KS. TOMASZ POWICHROWSKI

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W DOMACH PMK WE FRANCJI

Zapraszamy do wspólnego przeżycia Triduum Paschalnego w La Ferté-sous-Jouarre i w Lourdes. Jest to doskonała forma odpoczynku połączona z okazją do modlitwy i dobrego przeżycia tajemnic męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

LA FERTE-SOUS-JOUARRE

Dłuższy pobyt: Wyjazd - 28 marca - Wielki Czwartek o godz. 15⁰⁰; Powrót - 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny, o godz. 15⁰⁰. Koszt: 115 euros (z dojazdem organizowanym przez PMK: 127 euros).

Krótki pobyt: Wyjazd - 30 marca - Wielka Sobota, o godz. 15⁰⁰; Powrót - 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny, o godz. 15⁰⁰. Koszt: 82 euros (z dojazdem organizowanym przez PMK: 94 euros).

LOURDES

Wyjazd: 28 marca - Wielki Czwartek - godz. 10¹⁰ (z Montparnasse - TGV)

Przyjazd do Lourdes: - godz. 15⁴⁴

Powrót: 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny - godz. 22⁵⁸ z Lourdes. Przyjazd do Paryża - 2 kwietnia - godz. 6⁰⁰.

Koszt pobytu i podróży 199 euros.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE NA KORSYCE

Pobyt: 1 dzień - 33 euros (demi-pension); 46 euros (pension complète); podróż we własnym zakresie.

Zapisy w biurze Polskiej Misji Katolickiej i w parafii polskiej w Paryżu: 263 bis, rue Saint-Honoré (tel. 01 55 35 32 32).

OFIARY NA OŚRODEK IM. A. FRĄCKOWIAK

Ks. Wacław Szubert	- Paryż	10000 frs
Parafia Wniebowzięcia Matki Bożej	- Paryż (29547frs)	4480 euros
Ks. Stanisław Florczak MS	- Noeux Les Mines	95 euros
Ks. Ryszard Fyda SChr	- Dijon	80 euros
Ks. Tadeusz Hońko	- Lyon	195 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary można przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP La Source N° 34 272 10 U.

STOWARZYSZENIE ŚW. WINCENTEGO A PAULO

- GRUPA POLSKA -

zaprasza

NA RECITAL FORTEPIANOWY MAGDALENY ŻUK

w czwartek 21 MARCA 2002 O GODZ. 19³⁰ w Instytucie Polskim
(31, rue Jean Goujon, 75008 Paris; metro Alma Marceau)

w programie: Chopin; Debussy

oraz piosenki francuskie i polskie;

rezerwacja listowna: Stow. św. Wincentego a Paulo -
18, rue Claude Lorrain, Paris 16; **cena:** 15 Euros.

**Dochód z koncertu przeznaczamy na dofinansowanie
wakacji dzieci z ubogich rodzin w Polsce.**

Odbiór biletów

przed koncertem - od godz. 18⁴⁵ - w Instytucie Polskim.



BRUKSELA

REKOLEKCCJE WIELKOPOSTNE

Dla młodzieży - od czwartku 21 do soboty 23 marca - codziennie o godz. 20⁰⁰.

Dla dzieci - w sobotę 23 marca - godz. 10⁰⁰.

Dla wszystkich - Niedziela Palmowa - 24 marca (godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) oraz poniedziałek, wtorek, środa i czwartek Wielkiego Tygodnia (25-28 marca o godz. 19⁰⁰)

Nauki stanowe: - dla kobiet - poniedziałek 25 marca po Mszy św.; dla mężczyzn - wtorek 26 marca po Mszy św.

Spowiedź rekolekcyjna: dla młodzieży - piątek 22 marca po Mszy św.; dla dzieci - sobota 23 marca, godz. 10⁰⁰; dla pozostałych - od poniedziałku 25 marca do czwartku 28 marca o godz. 17⁰⁰.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w kaplicy PMK w Brukseli - rue Jourdan 80. Jedynie w Niedzielę Palmową nauki rekolekcyjne głoszone są podczas Mszy św. w kościele Notre-Dame de la Chapelle - Place de la Chapelle 1.

Nauki rekolekcyjne głosi o. dr Piotr Piasecki OMI, wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

MSZE ŚW. I CEREMONIE W WIELKIM TYGODNIU I W WIELKANOC

Wielki Czwartek 28 marca - kaplica PMK godz. 19⁰⁰ - Msza św. Wieczerzy Pańskiej.

Wielki Piątek 29 marca - kaplica PMK godz. 18³⁰ - Droga Krzyżowa; godz. 19⁰⁰ - Liturgia Męki Pańskiej; czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy.

Wielka Sobota 30 marca - kaplica PMK - Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰.

Święcenie pokarmów (10⁰⁰ - 18⁰⁰), dzieci przychodzą ze święconką o godz. 11⁰⁰; Godz. 19⁰⁰ - Wigilia Paschalna.

Niedziela Wielkanocna 31 marca - kościół ND de la Chapelle - Rezurekcja godz. 7⁰⁰; pozostałe Msze św. godz. 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.
Poniedziałek Wielkanocny 1 kwietnia - kaplica PMK - Msze św. jak w niedzielę: godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Karolina Parat „Ma Maison”	67,50 euros
Mr Joseph Pastuzak	65,00 euros
Mr François Pralat	66,00 euros
Mr Bronisław Regdosz	67,50 euros
Mr Marian Rojewski	110,00 euros
Mme Rosalie Rutyna	500 frs
Mr Henryk Rybiński	70,00 euros
Mr Tadeusz Sliwka	450 frs

Wszystkim, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja.

TV POLONIA

18 - 24. 03. 2002

PONIEDZIAŁEK 18.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Od A do Z: Skaldowie 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Czas na antyki: Ikony 9¹⁰ Język filmu 9⁵⁵ Małe ojczyzny 10³⁰ Od przedszkola do Opola 11⁰⁵ Psi świat - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 12⁵⁵ Rodzina Połanieckich - serial 14¹⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Czas na antyki: Ikony 15³⁵ Język filmu 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Między Odrą a Renem 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 17³⁵ Klub pana Rysia 18⁰⁰ Psi świat - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sportowy tydzień 21⁰⁰ Rodzina Połanieckich - serial 22¹⁵ Sprawa dla reportera 22⁴⁵ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Czarne chmury - serial 1⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 1¹⁵ Przegląd kłka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2²⁵ Rodzina Połanieckich - serial 3⁴⁵ Serce z węgla - serial 4¹⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 4²⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 4⁴⁵ Sportowy tydzień 5³⁵ Między Odrą a Renem

WTOREK 19.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Villa Sokrates - reportaż 9⁰⁰ Moja legenda 9³⁰ Podróże kulinarne 9⁵⁵ Gwiazdowski polskiego sportu 10³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 11⁰⁰ Tajemnica Sagali - serial 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁵ Szansa na sukces 14⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Zapomniane pieśni - reportaż 15²⁵ Malarz z Sędziszewa - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 18⁰⁰ Tajemnica Sagali - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Marszałek Piłsudski - serial 21⁰⁰ Plebania - serial 21³⁰ Ewa Bem - koncert 22³⁰ Forum 23¹⁵ 997-magazyn kryminalny 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Lista przebojów 0⁴⁰ Tylko Kaśka - serial 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Plebania - serial 3⁰⁰ To widzowie podziwiali - film 4⁰⁰ Gwiazdowski polskiego sportu 4³⁰ Marszałek Piłsudski - serial 5³⁰ 997 - magazyn kryminalny

ŚRODA 20.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Dobry książki - magazyn 9⁴⁰ Forum 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Dzieci dzieciom - dla dzieci 10⁴⁵ Nie tylko dinozaury - dla dzieci 11⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Marszałek Piłsudski - serial 13⁰⁵ Hanussen, Hanussen - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Dobry książki - magazyn 15⁴⁵ Parnas Literacki: Halina Poświatowska 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Kwadrat - maga-

zyn młodzieżowy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 17³⁵ Dzieci dzieciom - dla dzieci 17⁴⁵ Nie tylko dinozaury - dla dzieci 18⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ Skarbiec - magazyn 20⁴⁰ Polskie smaki 21⁰⁰ Hanussen, Hanussen - film fab. 23⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Varius Manx - recital zespołu 0⁴⁰ Karino - serial 1¹⁵ Kocur Wawrzyniec i Przyjaciele 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Ga, ga, chwala bohaterom - film 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Skarbiec - magazyn 5¹⁰ Polskie smaki 5³⁰ Kwadrat - magazyn młodzieżowy

CZWARTEK 21.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Sekrety zdrowia 9¹⁰ Kwadrans na kawę 9³⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Zjedź to sam - dla dzieci 10⁵⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 11⁰⁰ Tropicieli gwiazd - serial 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Skarbiec - magazyn 12⁵⁵ Polskie smaki 13¹⁵ Teatr na wesoło: Słowik Warszawy 14¹⁰ Recital Ireny Santor 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Sekrety zdrowia 15³⁵ Kwadrans na kawę 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Nie tylko dla komandosów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Przygody dzielnego Sylwana - dla dzieci 18⁰⁰ Tropicieli gwiazd - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Forum Polonijne 21⁰⁰ Teatr na wesoło: Słowik Warszawy 22⁰⁰ Krakowskie Portrety Muzyczne: Robert Kabara 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Euroexpress 0²⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 0⁵⁰ Przygody dzielnego Sylwana 1¹⁵ Film pod straszynem tytułem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr na wesoło: Słowik Warszawy 3²⁵ Panteon kompozytorów polskich: Wojciech Kilar 4⁰⁵ Krakowskie Portrety Muzyczne: Robert Kabara 4³⁰ Forum Polonijne 5³⁰ Nie tylko dla komandosów

PIĄTEK 22.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Mistrzowie: Marek Rostworowski 9³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 10³⁰ Budzik - dla dzieci 11⁰⁰ Delfi - dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Forum Polonijne 13¹⁰ Wieży krwi - serial 14⁰⁰ Hity satelity 14¹⁵ Wieczór z Jagielskim 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Mistrzowie: Marek Rostworowski 15³⁵ Z lamusa techniki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁸ Pogoda 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Hity satelity 17⁴⁵ Nie tylko o... 18⁰⁰ Delfi - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 20⁴⁰ Mówi się... - poradnik 21⁰⁰ Wieży krwi - serial 21⁴⁵ Nie tylko o... 22⁰⁰ Be-

nefis Daniela Olbrychskiego 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Sportowy flesz 0²⁵ Hity satelity 0⁴⁰ Od przedszkola do Opola 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wieży krwi - serial 3¹⁵ Nie tylko o... 3³⁰ Lista przebojów 4⁰⁰ Kawaleria powietrzna - serial 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 5⁰⁵ Mówi się... - poradnik 5³⁰ Podróże kulinarne

SOBOTA 23.03.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Polskie młyny i wiatraki - reportaż 8³⁰ Ziarno - program katolicki dla dzieci 8⁵⁵ Krynoczka - reportaż 9¹⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej językowy 9⁴⁵ Pandora i Platon - dla dzieci 10¹⁵ Dwie drogi - reportaż 10⁴⁵ Wieści polonijne 11⁰⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 11²⁰ Mówi się... - poradnik 11⁴⁵ Klan (3) - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 14¹⁵ Od przedszkola do Opola 15¹⁰ Podróże kulinarne 15³⁵ Wojna domowa - serial 16²⁵ Dwie drogi - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 20⁵⁰ Dary losu - koncert R. Rynkowskiego 22⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 22⁴⁰ Co nam w duszy gra 23³⁵ Co Pani na to? 0⁰⁵ Nie tylko o... 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵² Sport 2⁰⁰ Klan (3) - serial 3¹⁵ Hity satelity 3³⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 4²⁰ Co nam w duszy gra 5²⁵ Dwie drogi - reportaż 5⁵⁵ Co Pani na to?

NIEDZIELA 24.03.2002

6²⁵ M jak miłość - serial 7¹⁰ Słowo na niedzielę 7¹⁵ Krakowiacy - Ślązakom - reportaż 7³⁰ Kolekcjoner ze Szczawnicy - reportaż 7⁴⁵ Biografie 8⁴⁵ Uczmy się polskiego 9¹⁵ Niedzielne muzykowanie 9⁵⁰ Gość Jedyńki 10⁰⁰ Opowieści Nowego Testamentu 10³⁰ Gwiazdowski polskiego sportu 11⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czasy - katolicki magazyn informacyjny 12²⁵ Madonny polskie: Jaślika Królowa 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła Wniebowzięcia Pańskiego w Warszawie 14²⁰ Cztorej pancerni i pies - serial 15¹⁰ Graj z Kuroniem 15⁴⁰ Szept prowincjonalny 16¹⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁰ M jak miłość - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Kochamy polskie serie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Bellissima - film fab. 21³⁵ Szansa na sukces 22³⁰ Opowieść o Józefie Szwejku 23⁰⁰ Wesołe scenki z Górnego Śląska 23⁵⁵ Graj z Kuroniem 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 2⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 2⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 3³⁰ Bellissima - film fab. 5⁰⁰ Benefis Daniela Olbrychskiego

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.



ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR
 11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
 Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie
 Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
 Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
 Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
 Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom
 Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
 Nowe Grupy od 11 MARCA.
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54

AEROBIK:

DYPLOMOWANA INSTRUKTORKA AEROBIKU OFERUJE:
 INDYWIDUALNE ZAJĘCIA GIMNASTYKI
 - kształtowanie i modelowanie sylwetki; - trening „cardio”
 - powracanie do formy po porodzie.
Agnés Wiśniewska tel. 06 10 25 30 31.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.**

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

MERC-BUS - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „Jeune fille au pair”
- ☐ kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)
 - ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy letnie

WYSOKA JAKOŚĆ /CENA: od 78 euro za miesiąc

5, rue Sthrau - 75013 Paris
SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
ZAPISY PRZECZ CAŁY ROK.
TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; E-mail: ifec@free.fr

SOCIÉTÉ S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
 na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
 o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
 I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
 W AGENCJI CREATIVE TOUR
CREATIVE TOUR
TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
 EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *
 ELBLĄG *
 GDAŃSK
 GDYNIA
 GLIWICE *
 JAROSŁAW *
 KALISZ
 KATOWICE *
 KONIN *
 KOSZALIN
 KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
 LUBLIN
 MALBORK *
 OPOLE *
 PIOTRKÓW TRYB.
 POZNAN *
 PRZEMYŚL *
 PRZEWORSK *
 PUŁAWY
 RADOM
 RZESZÓW *

SŁUPSK
 SZCZECIN
 TARNÓW *
 TCZEW *
 WARSZAWA *
 WROCŁAW *
 ZAMBÓW *
 ZAMOŚĆ
 ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
 Krakowa i Gdańska

• WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do
 L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
 93, rue de Maubeuge
 (M^e Gare du Nord)
 Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
 7, place Saint-Hubert
 Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
 147, Av. de la République
 Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

SZUKAM MIESZKANIA: 2-3 pokoje w Paryżu lub okolicy.

Kontakt: 01 44 54 03 19; 06 17 35 18 14.

Tego jeszcze nie było! Jest to pierwsza w Polsce komuterowa gra przygodowa oparta na Biblii. Filip, główny bohater zabawy, to reżolutny chłopak w baseballowej czapce i koszulce z nazwą zespołu „Arka Noego”. Stale nosi przy sobie walkmana, z którego w dowolnej chwili można posłuchać jednej z 20 piosenek „Arki Noego”!

„JA JESTEM” jest grą przygodową. Nasz bohater przemieszcza się z miejsca na miejsce, zbiera przedmioty, używa ich, rozmawia z napotkanymi postaciami..., a wszystko po to, aby dojść do celu: Filip dowiedział się bowiem od swojego taty o Jezusie i teraz koniecznie chce go osobiście poznać. Bóg wysłuchuje prośby Filipa i przenosi go ze współczesnego świata do Palestyny roku 30 naszej ery. Teraz Filip ma okazję spotkać Jezusa! Ale najpierw musi Go odnaleźć - to Twoje, drogi graczu, zadanie: musisz pomóc Filipowi odnaleźć Zbawiciela, przeprowadzając go przez kolejne etapy gry.

Tym, którzy lubią „poglówkować” zaproponowano zadania zręcznościowe i logiczne. Gra ma także walor edukacyjny, zamieszczono w niej bowiem ilustrowany przewodnik z informacjami o Ziemi Świętej, ludziach, ich zajęciach, ubiorach, itp.

Dla kogo gra jest przeznaczona? Czy tylko dla dzieci? Dla nich na pewno! Jednak i „starsze dziecko”, choćby w krawacie może zasiąść do niej i z całą rodziną ruszyć z Filipem w przygodę. W grudniu 2001 r. Gra została wręczona Ojcu świętemu.



Grę można nabyć w biurze i sklepie Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré - tel. 01 55 35 32 32) w cenie 20 Euro lub zamówić jej przesyłkę pocztą (+ 2,8 Euro) - przysyłając czek na łączną sumę 22,80 Euro.

SPECJALNA PROMOCJA DO 22 MARCA 2002

TEL: 01 40 20 00 80

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

**PIERZYNY - KOŁDRY PUCHOWE - PODUSZKI.
NISKIE CENY. T. 03 21 37 00 37.**
NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 6.03.2002
**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593


Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE
I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -

TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%
II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.


RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30€) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



Rep. J. F. Millais - "Chrystus w domu swoich rodziców" - 1849 (Londyn, Tate Gallery)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

POLSKA 2h52
POLSKA GSM 1h30
NIEMCY 7h34
USA 7h14
FRANCJA 6h40
KANADA
ANGLIA

AUSTRALIA 5h33
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

5h03

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 50 iradium@iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny)
 lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeki kierować na IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris

USA
 MONDE-FRANCE-GSM

POLSKA
 ŚWIAT - FRANCJA - GSM

EUROPE
 NOWA ILOŚĆ MINUT STYCZEŃ 2002

PEŁNA SATYSFAKCJA LUB ZWROT KARTY

IRADIUM®
 Une Technologie d'avance
 RCS PARIS B 423 129 785

OBŚŁUGA KLIENTÓW 7/7